Nr 29. Kraków, dnia 18 lipca 1915 r. Rok III.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1.** Telefon 1286.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Józef Rączkowski.**	Cena ogłoszeń: **1 korona** za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . . . 5 K **Numer pojedynczy 10 hal.**	**Wychodzi co niedzielę.**	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Uzbroić się w hart!

Kiedy na człowieka spadnie nieszczęście, zwykle wówczas człowiek ten na chwilę opuszcza ręce i staje, jak bezradny. Natury słabsze uginają się i marnieją w tej bezradności, silniejsze szybko wracają do równowagi i podnoszą się z najgorszych nawet opałów. Jeśli jednak nieszczęście spadnie na naród cały, biada byłaby temu narodowi, gdyby choć na chwilę ręce opuścił i choć na chwilę oddał się rozpaczy. Może wątpić i chwiać się człowiek, nie wolno nigdy wątpić we własne siły narodowi.

bohaterskich czynów, znajdują się w pełnym pochodzie naprzód, pędzą przed sobą wroga i pewnym krokiem zdążają do ostatecznego zwycięstwa, a gdy je odniosą, znikną wszelkie wyjątkowe zarządzenia, boć przecież armie te walczą o wolność i kulturę, i niosą ją tym, którzy jej nie mieli, jakżeby więc można przypuścić, że te skarby odebrane zostaną rodzinom tych, którzy krwią własną kultury tej i dobytku bronili i je wywalczali.

Naród nasz, który już tyle przeszedł, tyle ofiar na ołtarzu wojny złożył, nie może się ugiąć przed tem, co mu mogą przynieść dni najbliższe. Wiemy, że szlachetny monarcha otacza nas tak, jak zawsze, swoją dostojną opieką, wiemy i ufamy, że tej opieki i nadal nam szczędzić nie będzie. To przeświadczenie doda nam sił do zniesienia niejednej przykrości i bólu. Z drugiej zaś strony musimy sami w sobie wytworzyć przeświadczenie, że nie zginiemy, że musimy przetrwać i przetrwamy wszystko.

Jeżeli kiedy, to **dziś** przedewszystkiem, wszystkie stany powinny sobie podać ręce i trzymać się kupy, trzymać się i nie dać się ugiąć rozpaczy, ani dać posłuchu rozbieżnym i rozbijającym hasłom. W masie jest siła, a naród, to masa, wtedy silna, gdy jest zwarta, gdy w niej obowiązuje hasło: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Szlachcic czy chłop, ksiądz czy urzędnik, magnat czy biedak, mają dziś jedno wspólne zadanie i największe przykazanie: przetrwać! Kto się z pod tego hasła wyłamie, ten jest zbrodniarz!

Są dwie rzeczy, gwarantujące żywotność i niezniszczalność narodu: praca i siła. Siłę mieć będziemy, gdy wszyscy społem wszystkie siły wytężymy dla dobra narodu; pracę — tej nauczyliśmy się w niewoli, teraz ją musimy podwoić, zdziesięciokrotnić! Oparłszy naród na tych dwóch filarach: siły, jaką daje zgoda — i pracy, która stwarza możność przetrwania wszystkiego, uzbroić się trzeba w hart i wytrzymać nawet najgorsze, zacisnąć zęby i trwać! A wtedy, jako naród, nietylko się ostoimy — wtedy zwyciężymy.

Bracia chłopi! Jeżeli jeszcze między Wami plenią się chwasty, jeżeli dużo jest jeszcze wśród Was samolubów, nieczułych na cudze cierpienie, odrzućcie precz stare i złe narowy. Bądźcie sobie wzajem braćmi, stańcie się jedną kochającą się rodziną, bo czasy są ciężkie, a cała nasza przyszłość zależy od tego, jak i czy je przetrwamy.

List z wojny w sprawie polityki czynu.

Wojna zmieni nietylko postać świata, nietylko granice państw, ale co najważniejsze, zmieni poglądy ludzkie na życie, zmieni także przekonania polityczne i społeczne we wszystkich warstwach narodów. Warto będzie po wojnie czytać książki i rozprawy w tej materyi. Jabym sam chciał czytać te książki — przypatrzeć się, jak będzie wyglądał świat, a szczególnie Europa, po wojnie i gdzie my, Polacy się znajdziemy. Myślę sobie i jestem tego pewny, że owe milionowe masy ludów, które świadomie czy nieświadomie, chętnie czy niechętnie poszły na wojnę i te, co zostały w domach, zażądają po wojnie jakiegoś zadosyćuczynienia za swe ofiary — za ofiary, które arcybiskup Salzburga, książę Baltazar Kaltner, w swym liście do żołnierzy nazwał »ofiarami Chrystusowemi« i myślę, że w swych żądaniach polityczno-społecznych będą teraz ludy więcej stanowcze, bo się nauczyły sposobów walki i wytrwałości na wojnie.

Nikogo chyba bardziej nie przeistoczy obecna wojna, jak nas, Polaków. Ona nauczy nas rozumu więcej, jak 150 lat niewoli. Ona daje nam sposobność ocenić, co znaczy być państwem małem, ale samoistnem i niezależnem, jak n. p. Rumunia, Serbia lub Grecya, a co znaczy być narodem wielkim, ale w niewoli i mieć wielką krainę, ale rozdartą na części. Ślady tego przeistoczenia poglądów i przekonań politycznych, iskry przebudzenia owego zdrowego, trzeźwego, zimnego i wyrachowanego rozumu, dają się odczuwać na stronicach »Piasta« od chwili, kiedy wszczęto dyskusyę na temat pozytywnej, produktywnej pracy w przyszłej polityce polskiej, czyli na temat »polityki czynu« (nazwa bardzo trafna). Skoro w najpoważniejszem piśmie ludowem znajdujemy dziś zapowiedzi »polityki czynu« w kierunku lepszego wychowania narodu przez reformę szkolnictwa elementarnego, w kierunku podnoszenia bogactwa narodowego przez popieranie rolnictwa, przemysłu rękodzielniczego i fabrycznego, handlu i kooperatywy, przez szerzenie hasła »we wszelkich interesach swój do swego«; skoro lud sam poznaje swe wady i przywary, które go krępowały w rozwoju i woła w »Piaście«: precz z pijaństwem, precz z procesnictwem, precz z rozrzutnością grosza i majątku, precz z lekkomyślnością, precz z zazdrością! — a niech żyją cnoty wstrzemięźliwości, oszczędności, zapobiegliwości, wzajemnej pomocy i bratniej zgody! — to znaczy, że lud już dobrze myśli, że ma chęć do lepszej pracy, co daje wszelkie gwarancye pomyślnej przyszłości naszego Narodu.

Nie należy się obawiać po wojnie zbyt wielkiego powodzenia polityki pustej agitacyi dla agitacyi. Bo i cóż może powiedzieć ciekawego najsprytniejszy agitator masom bezdomnym, zgłodniałym, schorzałym, ogołoconym z wszelkiego

mienia, o jakiejś tam polityce partyjnej, skoro te masy obchodzi przedewszystkiem polityka dachu nad głową, polityka stworzenia nowego gospodarstwa, polityka utrzymania swego życia, wytrwania i przetrwania. Tutaj tylko polityka czynu może mieć posłuch, bo ona tylko będzie ratunkiem w nieszczęściu. Z drugiej strony nie należy nawet przypuszczać, by znaleźli się ludzie na tyle nieuczciwi, którzyby wobec ogromu nieszczęścia, jakie zawisło nad naszą krainą, ośmielili się wszczynać na nowo dawną swarliwą i zgubną politykę agitacyi po to, żeby kłócić się z drugą partyą, zamiast wziąć się z nią do wspólnej, energicznej a wytrwałej pracy nad odbudowaniem zrujnowanego gospodarstwa narodowego.

Nie chcę, by mnie źle zrozumiano. Nie myślę wcale, aby »polityka czynu« wywieszona jako hasło »Piasta« i P. S. L. miała oznaczać rezygnacyę z wszelakiej walki politycznej »o prawa człowieka i obywatela«, co jest przecie zasadą P. S. L. »Polityka czynu«, według »Piasta«, oznacza zawieszenie wszelkich kłótni partyjnych na kołku w muzeum starożytności, tej starożytności, czasem pięknej i ponętnej, a czasem dzikiej, barbarzyńskiej i okrutnej, aby, usunąwszy to złe, co partye między sobą różniło, wysunąć to dobre, które je będzie ze sobą łączyć, a przynajmniej stworzy odpowiednią platformę dla możliwego, znośnego pożycia stronnictw ze stronnictwami. »Polityka czynu«, jako program P. S. L., ma złączyć stronnictwa do wspólnej pracy dla odrodzenia, wspólnej pracy dla dobra Narodu i Ojczyzny. Jest to myśl mądra, godna wielkiego stronnictwa, brzemienna w skutki. Stronnictwa powinny ją naśladować, a w ten sposób wszystkie znajdą się jakby w jednym wielkim Związku pracy. Ustaną w ten sposób kłótnie partyjne; członek jednego stronnictwa przestanie widzieć w członku innego stronnictwa swego »wroga«, a będzie widział przyjaciela i towarzysza pracy społecznej. Ustaną szkalowania po wiecach i gazetach jednych na drugich, ale za to jedni i drudzy będą zastanawiać się nad lepszymi sposobami rozwiązania danych kwestyi społecznych i politycznych lub gospodarczych. Znikną konkurenci w podstępnej agitacyi partyjnej, a nastaną konkurenci w pracy społecznej.

Niech P. S. L., jako największe ze wszystkich stronnictw, dzierży wysoko sztandar »polityki czynu«, a dobry przykład zbawiennie podziała na inne stronnictwa, które wcześniej czy później znajdą się pod tym samym sztandarem dla pożytku ludu, dla sławy Polski.

Antoni Szmigiel.
II/30 Colone, Feldpost 63.

Fundamenty nowego życia narodowego.

Pod takim właśnie tytułem czytałem niedawno znamienny artykuł p. Gątkiewicza z Czarnego Dunajca, w którym tenże daje zdrowe wskazówki, w jaki sposób życie ułożyć należy, w jakim kierunku pracować, czego winniśmy się pozbyć, w co uzbroić, pod jakim sztandarem murem stanąć musimy, by z raz wytkniętej drogi nie zboczyć i cel nasz w ufundowaniu nowego życia narodowego uwieńczyć szlachetnym i zdrowym owocem.

Cześć Ci, Panie kierowniku, że wziąwszy sochę do ręki, orzesz tę czarną ziemię, że Syzyfowymi niemal wysiłkami zwalczasz trudy i przeciwności — i daj Boże, by hasło Twoje do odrodzenia nowego życia narodowego stało się hasłem wszystkich braci naszych, byśmy, idąc zgodnie, dali dowód siły i tężyzny, przed którą nic ostać się nie może, a walcząc wytrwale pod sztandarem »Piasta«, byśmy zgnietli to wszystko, co nam wrogie, co zacofane, co przeszkadza nam i nie dopuszcza nas do wzajemnego naszego uświadamiania się.

Cześć Ci »Piaście«, apostole braci siermiężnej, cześć Ci za to, że nas nie opuszczasz nawet w tak krytycznych czasach, jaką jest doba obecna, że gdy nadchodzą dnie skargi i zwątpień, Ty zapalasz światło, utwierdzasz nas w wierze zwycięstwa, podnosisz na duchu — a tak wzmocnionym, rzucasz to święte:

»Idź, walcz i zwyciężaj!
Leez wiedz, na człowieka
Zawsze, wszędzie i wiecznie,
Krzyż za krzyżem czeka ..!«

— — — — — — — — — — — —

A teraz pozwól, Szanowna Redakcyo i mnie dorzucić słów tylko kilka, zdążać mających do ułożenia nowego życia narodowego, co w przyszłości stanowić ma fundamenta, na których zbudować zamyślamy gmach niepodległej naszej Ojczyzny.

Wiele słusznych głosów podnieśliśmy już wprawdzie w tej sprawie — wiele pisaliśmy — więcej jeszcze mówimy, ale to, niestety, najczęściej kończy się tylko na gołosłownych, małoznaczących pustych frazesach.

U nas brak czynów, brak ludzi, którzyby sprawę tę podjęli się wziąć na swoje barki, a jeśli ktoś nawet i znajdzie się taki, — tego ci, którym nie pozwala prywata, zyski osobiste, a najczęściej nieznajomość lub złe pojmowanie sprawy — zgniotą w samym zarodku, zrobią burzycielem starego porządku — a prześladując na każdym niemal kroku, zmuszą do zażegnania się z swoimi planami i chęciami i do zupełnego pogrzebania swych idei.

Podnosimy, że, aby życie narodowe mogło bez przeszkód rozwijać się i iść wytkniętą drogą musimy przedewszyst kiem podnieść oświat

ludu, musimy ulepszyć sposób uprawy roli, musimy wszyscy mieć wreszcie świadomość swych celów i dążeń.

Uznając zupełną słuszność podniesionych tu kwestyi, jednak znajduję tu jeszcze jedno konieczne ale, bez którego nie będziemy mogli pójść naprzód. Mam na myśli zgodę, której u nas nigdy nie było, która nas pchnęła w przepaść i nie pozwala się nam dźwignąć. A jednak dość ciekawe pytanie, czy w społeczeństwie polskiem — przyjęłaby się ta, tak bardzo oryginalna roślina? Nie! Bo, aby zakwitła zgoda — musi wprzód nastąpić porozumienie — aby znowu to ostatnie znalazło swe miejsce — musi zniknąć kastowość.

Zgoda buduje — mówi wiekowe przysłowie, a nam przecie tak mało do niej brakuje. Kastowość?... Wszak to rzecz podrzędna, z której można się wyleczyć... Ale do tego trzeba dobrej woli u jednej i u drugiej strony. Dobrej woli i zrozumienia, że dziś największym naszym obowiązkiem jest iść społem do jednego celu, wziąć się społem za ręce, przepomnieć urazy, a połączyć się w jednej idei: wytrwania i przetrwania jako naród.

A więc apelujemy do Was, z innych stanów, my Was wzywamy w imię dobrej sprawy, zrzućcie z serc pychę i urazy, podajcie nam ramię do zgody — nie wstydźcie się naszej czarnej, spracowanej dłoni — a tak, złączeni jedną myślą, jednym bólem, jednem pragnieniem, pójdziem równi kłaść pracę na jednakich łanach.

Nowotarżanin-nauczyciel.

Obrona przed wyzyskiem.

Sprawa Kółek rolniczych.

Dzisiaj wiele się pisze o ratowaniu kraju, miast, wsi i jej mieszkańców. Podaje się różne środki, którymi możnaby zapobiedz nędzy, zbliżającej się z każdym dniem, niemal z każdą chwilą. Lecz milczy się o ratowaniu ludu przed wyzyskiem — ze strony niesumiennych kupców.

Dlaczego?

Nie chcę roztrząsać tej sprawy, lecz czy nie można jej zapobiedz?

Można.

Zapyta ktoś: A któż ma środki potemu?

Krótka na to pytanie odpowiedź: Każdy wieśniak, a właściwie każda wieś i cały kraj, przez powołanie do ruchu Kółek rolniczych i sklepów Kółek rolniczych tam, gdzie były, a gdzie ich nie było, tam je należy zorganizować.

Ktoś zapyta znów: A cóż te Kółka rolnicze nam dadzą?

O! bardzo wiele. Dzisiaj kupcy zarabiają bardzo dużo na materyałach, skórze, cukrze i wielu innych rzeczach. Dlaczegóż oni mają zarabiać tak wiele, można powiedzieć z wyzyskiem? Czyż Kółko rolnicze nie może sobie tego sprowadzić z pierwszych rąk, bez żadnych pośredników. Nie może wprawdzie sprowadzić tych towarów Kółko jednej gminy, lecz za to może sprowadzić Kółko powiatowe, z którego mogą znów czerpać Kółka gminne, bez wyzysku ze strony kupców.

Dlatego apeluję tutaj do Zarządu głównego Kółek rolniczych i Zarządów Kółek powiatowych, ażeby one powołały tę, tak dobrą instytucyę do życia, zachęcili rolników do tego, a wiele, bardzo wiele tem się dopomoże rolnikom i uchroni się ich przed wyzyskiem, dziś tak rozwielmożnionym.

Wy zaś, Bracia chłopi, weźcie się ręka za rękę bez żadnych prywat, bez żadnych nieporozumień, a okażecie, że i wy się potraficie sami bronić i okażecie tężyznę życiową.

A więc ręka w rękę! Szczęść Wam Boże, w tej pracy wszystkim, którzy się tą sprawą zaopiekujecie.

Piotr Szafraniec, z Borzęcina.

Brzydka wada.

Chociaż wiemy, że wszelkie morały i kazania nic nie skutkują, skoro przez tyle wieków nic nie pomogły, bo tylko oświatowe, rozumne wychowanie uszlachetnia, atoli zwrócić uwagę na pewną głupotę człowieka czasem znaczy choćby tyle, że on już z tą głupotą tak nie wyjeżdża, wiedząc, że to świat widzi.

Wiemy wiele przykładów z dawniejsza, że przybył biedny żyd do wsi, aby chwycić karczmę i na początek pożyczył kilkadziesiąt reńskich od chłopa, bo ten chłop w ten czas jęszcze nie miał na tyle rozumu, aby sam tę karczmę chwycił. Po niedługim czasie ten żyd ma dom wspaniały, ogród z altanami, pięknego konia i bryczkę, czasem powozy, a w domu wszelki dostatek, nawet olejne portrety na ścianie. A ten chłop jeszcze żyje, jako nędzarz stary, bo dzieciom rozdał gospodarstwo, patrzy na to i nic nie zazdrości; owszem, wszyscy cieszą się, że mają takiego ładnego żyda. Gdy zaś jaki biedny katolik założył jaki interes i zaczyna dorabiać się, zazdroszczą mu wszyscy, czasem wściekłą nienawiścią zioną i szkodzą, gdzie mogą. Niejeden na to bardzo oburza się, a ja powiem, że to nie jest bez przyczyny.

Żyd ubogi, dorabiający się, bywa bardzo grzeczny i uczynny, częstokroć temu i owemu wcale pożyteczny człowiek. Prawda, idzie mu to łatwiej, bo nikt do niego nie ma żadnych pretensyj. Dopiero, gdy już pewnie na nogach stanął, wtenczas panoszy się. Między nami zaś są takie cymbały, że jak kto ma 10 koron w kieszeni, już głowę inaczej trzyma, innym tonem gada i inaczej stąpa; a nuż przyjdzie do większego posiadania, to już sam nie wie, co ma ze sobą robić. A te baby, kwękające kwoki, co za majestaty! Biada sierocie, albo słudze znaleźć się pod opieką tej bezwzględnej „doskonałości“! Taki czasem kogoś tam lubi, ale zresztą nie zbliżaj się do niego, a biada temu, do kogo ma jaką urazę! Znało się chłopa nie pijaka, który 1.200 koron długu zrobił

na pijatykę, ale tylko z panami; z jakimi? mniejsza o to, ale z panami — nigdy z kumotrem, ani sąsiadem, atoli jakiejś gazetki ani widzieć nie chciał. Inny chłop, pyszałek, „Czas“ sobie zaprenumerował, „bo to panowie czytają“ — i wątpię, czy rozumiał nawet co z kroniki (aż go ja wykpałem za to).

Ale na tego ryczywoła przyszła już po raz trzeci upominająca kartka czerwona z Kasy zaliczkowej, Kasa Raifeisena także upomina się, a ten żyd srodze woła o 300 koron i sądem grozi. Wypadło sprzedać krowę, jałówkę i konia. On — nasz pyszałek jakoś złagodniał, ba, stał się wcale grzecznym i uczynnym człowiekiem. Oto sam zgłosił się do wdowy, aby jej koniczynę skosić, a jego magnifika pomaga tam sąsiadce w zagonie.

No, trafia się też u nas taki prostaczek skąpiec, co to pod progiem pieniądze chowa i w barłogu siedzi. Taki wprawdzie pana nie udaje, ale nieszczęśliwa jego kobieta i własne dzieci, bo on ani nad sobą, ani nad nikim litości nie ma. Bywali tacy i panowie nasi.

A przecież teraz, bądź co bądź, z postępem oświaty, można spotkać coraz częściej światłego, porządnego chłopa ludowca, który wie, co się komu patrzy, nie puszy się wobec biedaka, ani nie błaźni się wobec nikogo, bo wie, że Ojczyźnie każdy przydać się może. Więc niech żyje oświata! *Chłop ze wsi Ostrys.*

RAJMUND BERGEŁ.

Po szarży.

(Duma żałobna).

Jadą, jadą polną drogą, wyboistym szlakiem,
Chłopskie wozy, jeźdźcy smutni — to ciągną orszakiem.
A na wozach — jako żywo — dziwne wiozą łupy:
Widać sine, krwawe twarze — blade, zimne trupy —
Gdzieście takie, towarzysze, nazbierali plony?
Jeden z konnych rzekł mi cicho: „Oto dług spłacony“.

Jadą wolno pełne wozy, ciężar na nich leży.
Wiozą, wiozą z pola bitwy poległych żołnierzy.
Na wezgłowia, na przykrycia nasuto im kwiatów.
Dojrzysz z pod nich pierś rozdartą i strzępy rabatów.
Widać w dali stoki wzgórza, szańców czarne smugi.
Tam swą sławę w krwi wywalczył sobie szwadron drugi.

Okrył on się wielką, krwawą, nieśmiertelną chwałą,
Teraz wraca, lecz tak dziwnie, tak dziwnie ich mało.

A na przedzie rotmistrz jedzie, rotmistrz ukochany,
Ręce na krzyż, szabla z boku, kwiatami ubrany,
A za wozem koń zraniony, smutnie zwiesił głowę:
Nie poleci już z swym panem na biegi wichrowe,
Nie poleci, nie poleci na dzikie przegony,
Pan zabity, wóz go wiezie, a on sam zraniony.

Więc na przedzie, rotmistrz jedzie — tak się przecie godzi
A poza nim wiozą wozy ciała ległej młodzi.
Prowadził ich wódz kochany na krwawe, na boje,
A teraz ich poprowadzi — w cmentarne podwoje.

Jadą, jadą drogą polną,
Łany ich witają,
I nad pracą ich mozolną
Tak się użalają:

Ni wam dzwony nie zagrają,
Ni wam ksiądz zaśpiewa,
Jeno wrony zakrakają
I zaszumią drzewa.

Ni was dłonie ukochane
Nie będą pieściły.
Hej! czekają wykopane
Już na was mogiły.

Krwawa była wasza chwała,
A ciężkie skonanie,
Lecz wam ziemia zgotowała
Już ciche posłanie.

I chylą się kłosy,
i chylą się wrzosy
w pokłony.
Bolesnem łkaniem,
żałobnem graniem,
jak dzwony.

I łany tak łkały
żałobną żegnały
kolendą —
By im się pokłonić
za dzwony, co dzwonić
nie będą.

Aż zwolna przebrzmiały
te smutne hejnały
i płacze.....
— — — — — —
Los smutny sieroty
i próżne tęsknoty
tułacze.

Jedzie, jedzie orszak cały w smutku i milczeniu.
Czasem tylko gdzieś podkowa brzęknie na kamieniu,
Czasem tylko wóz zaskrzypi, łańcuch zaszczękoce,
Lub gdzieś błyśnie szabla naga w wieczornej pomroce.
Czasem tylko po przez pola wiatr głucho zaświszczy,
Niosąc z sobą trupi zapach popiołów i zgliszczy.

Śmierć zatarła wielkich marzeń cele niedościgłe,
Jak zmrok owe na szablicach krwi krople zastygłe.

R. n. B. 26/VI 1915.

Odbudowa budynków gospodarskich w kraju.

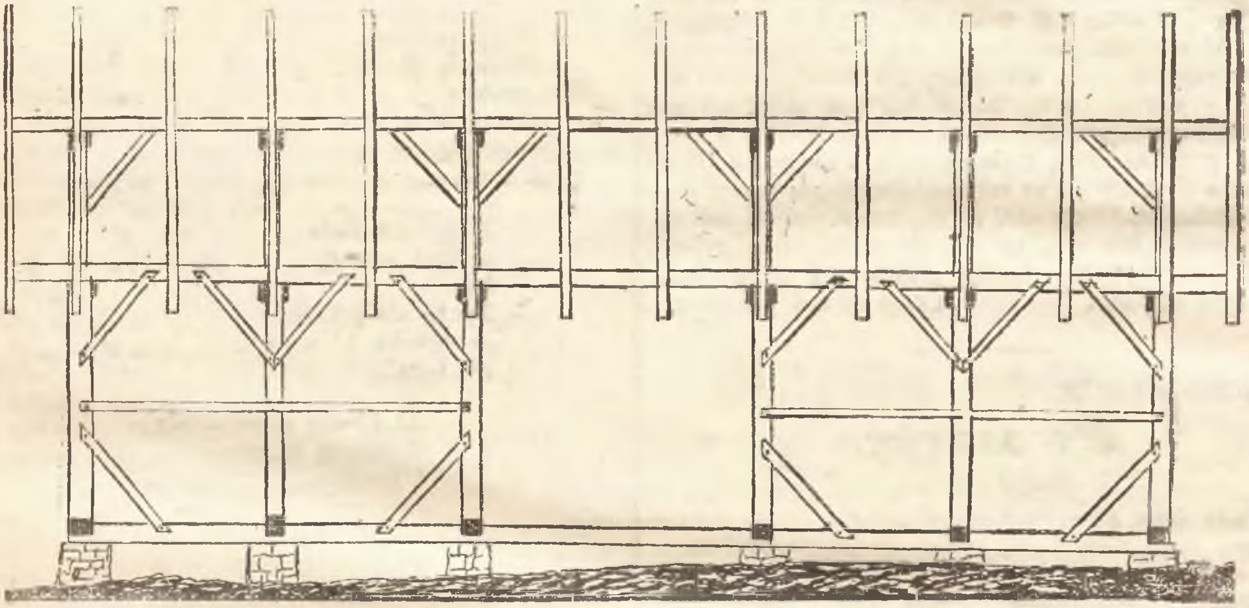
Przejechaliśmy z eksc. Długoszem i posłem Tetmajerem spory szmat zachodniej Galicyi, zacząwszy od Limanowy, przez Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Ciężkowice, Tuchów, Tarnów, Radłów, Otfinów, Grębozów, t. j. wzdłuż linii Dunajca, tam, gdzie trwała kilkomiesięczna walka. Widzieliśmy to straszne zniszczenie. Wiele wsi znikło z powierzchni ziemi, tylko opalone drzewa rosnące, rumowiska i trochę żelaziwa z płużgów, młocarń i sieczkarń świadczą o tem, że tam były siedziby ludzkie.

Jak to wszystko odbudować i kiedy? Bez wydatnej pomocy rządu niepodobna. Przecież tam zniszczono pracę całych pokoleń.

Pomoc jednak musi się znaleźć, bo trudno, by cała

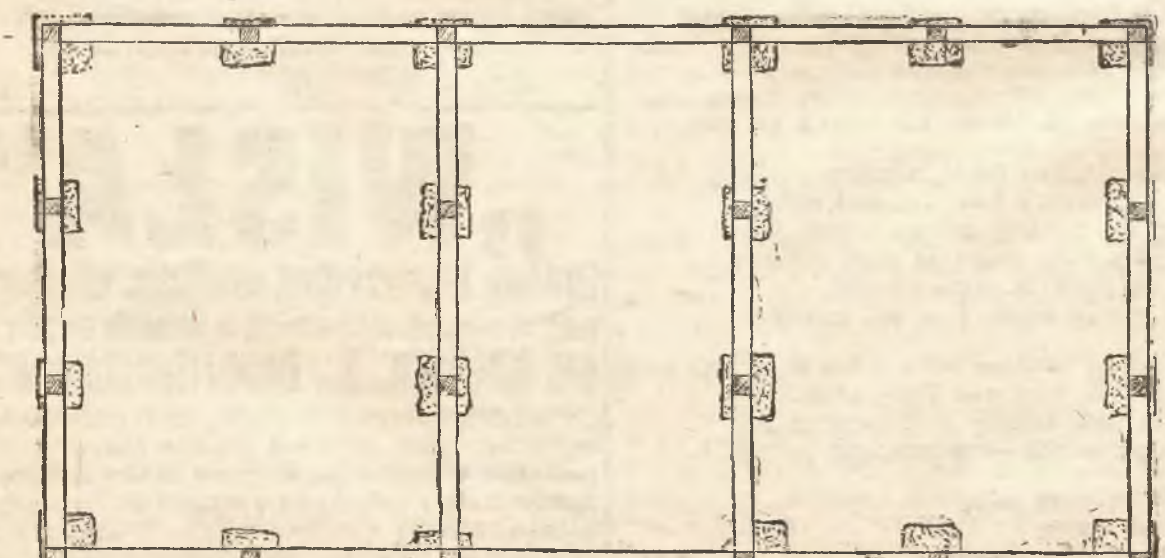
Plan stodoły na 12 morgów, budowanej w słupy.

(Zmniejszony sto razy. Każdy centimetr na planie oznacza 1 metr). — Widok z boku.



Słupy powinny być wyciosane 16X16 cm, przyciesi 18X16 cm, krokwie 12X14 cm. Kleszcze, których tu przychodzi 6 par dłuższych potrzeba grubości 16X8 cm. Górą mogą być trochę cieńsze. Przy łaceniu czy przy pokryciu deskami dachu należy w szczytach deski lub łaty wysunąć po za krokwię 10 do 15 cm., na dole także z 5 cm. Przy kryciu zaś asbitem, eternitem czy dachówką, należałoby także wysunąć asbit po za deski o 5 cm. W ten sposób ochroni się krokwie od zaciekania. Deski mają być przybijane stojąco, w ten sposób, by okryć deskami słupy przyciesi, płotwie i miecze.

Widok poziomy przyciesi z góry widziany.



monarchia pozwoliła, żeby jedynie nasz kraj ponosił tak straszne spustoszenia, podczas gdy inni byli spokojni. Nasz kraj był tym terenem, przeznaczonym na opór żądnym krwi i wskutek tego dalsze kraje były spokojne.

Jak to jednak i kiedy odbudować? Niema funduszów i materyałów. Niema ludzi, bo wszyscy mężczyźni w sile wieku są na wojnie. A jednak zwierz musi mieć norę na schronienie, więc tem bardziej człowiek musi mieć jakieś schronienie dla swojej rodziny i na pomieszczenie bydląt i zbiorów z pola.

Wszystkiego jednak odbudować w jednym roku nie można.

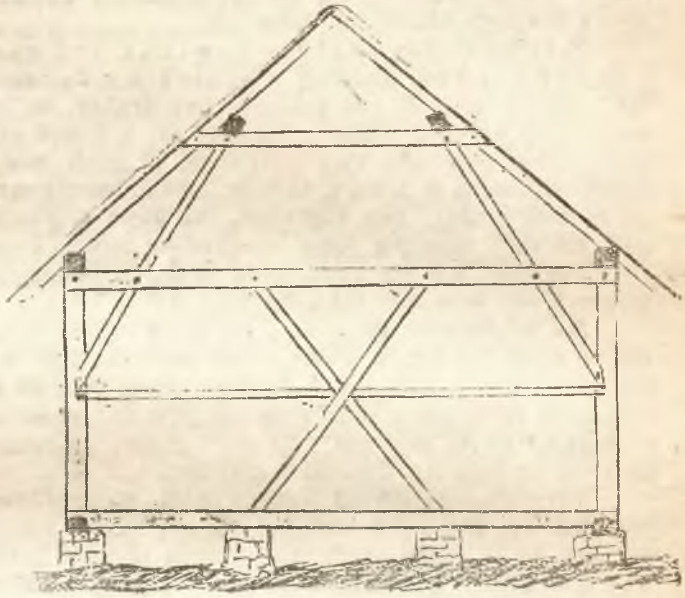
Za najpilniejszą na teraz uważam budowę stodoły i dlatego o tem napisałem najprzód w poprzednim numerze „Piasta". Ponieważ, zdaje mi się, najtaniej i najpraktyczniej wypadnie budowa w słupy, więc dlatego ten sposób polecam. Oprócz tego i ta okoliczność przemawia za tem, że tego rodzaju budowle mogą być masowo w lasach lub w pobliżu lasów w tartakach przygotowane, nawet tam zbudowane, później rozebrane i łatwo przewiezione, więc tego rodzaju budowy bardzo się nadają na czas obecny. Dlatego też załączam planik stodoły dla 12-morgowego gospodarstwa.

Potworzyły się w Krakowie i w Wiedniu komitety dla odbudowy kraju. Siedzą tam różni inżynierowie, budowniczowie, którzy wyrysują odpowiednie plany, zapewne wynajdą ludzi, którzy to wykonają, a materyału znajdzie się dosyć w lasach. Nie mam też pretensyi, by mój planik był najlepszy, ale z doświadczenia wiem, że jest praktyczny.

Najwięcej pracy, kosztów i rozmaitych materyałów potrzebuje budowa domu, na to jednak w tym roku niema czasu, ani możności; dlatego budowę domu musimy odłożyć na dalsze lata, aż po skończeniu wojny.

Właśnie budowa domu nadaje całej wsi odpowiedni wygląd, więc i dlatego musi się tę sprawę odłożyć, ażeby wszystko należycie obmyśleć i przygotować.

Lecz ponieważ człowiek gdzieś z rodziną mieścić się musi, przeto trzeba obmyśleć jakieś prowizoryczne schronienie, bo budowa baraków na ten cel wydaje się najmniej odpowiednią; szkoda pieniędzy, lepiej to włożyć we właściwe budowy. Każdy chce mieszkać na własnych śmieciach, bo tam mu najmilej i najdogodniej. Dlatego też zajmę się przedewszystkiem budową stajni, a zaś mieszkanie musi się obmyśleć tymczasowe bądź przy stajni, bądź też osobno, jak o tem później napiszę.

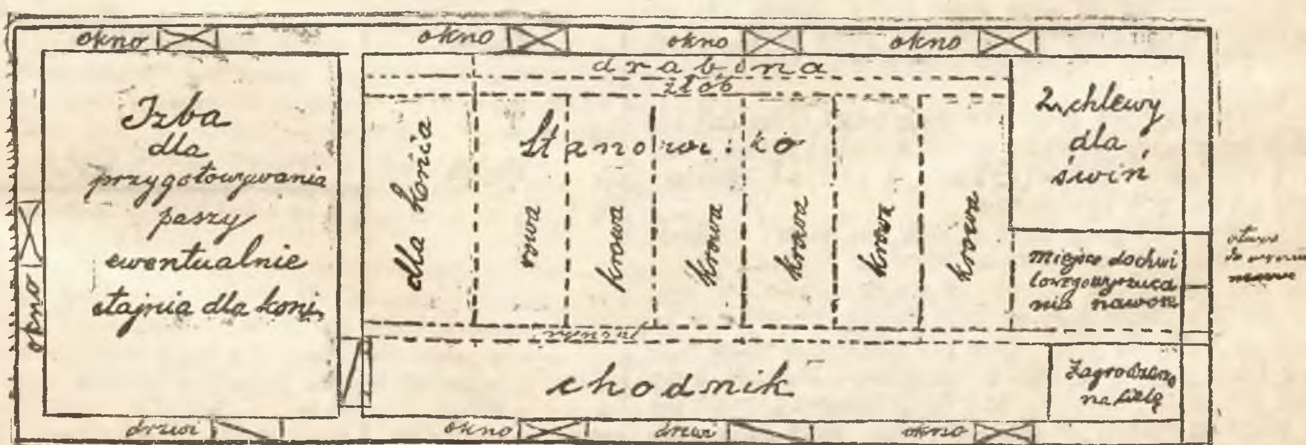


Widok stodoły ze szczytu.

Budowa stajni jest o tyle skomplikowana, że nie każdy włościanin buduje stajnię osobną. Mający jedną lub dwie krowy nie może budować osobnego budynku, ale zwykle mieści stajnię w jednej części domu lub przybudowuje ją przy domu. Kto chowa kilka sztuk bydła, powinien wybudować osobny budynek, bo to jest z różnych względów wskazane.

Najpierw sprawa zdrowia. Ze stajni zawsze idą różne zapachy nieprzyjemne, co dla zdrowia nie może być obojętne. Następnie przy stajni w domu trudno utrzymać porządek w mieszkaniu, tak, że i mieszkanie zamienia się na stajnię, mnóstwo much w mieszkaniu i tem podobne nieprzyjemności.

Plan stajni, 100 razy zmniejszony, dla 12-morgowego gospodarstwa.



Izba może tymczasem służyć za mieszkanie. Stanowisko na krowę 1·20 m. szerokie, 3·70 m. długie już z drabiną i żłobem.

Oprócz tego względy praktyczne. W stajni, jak to powszechnie wiadomo, musi być dużo wilgoci, bo jest nawóz, gnojówka, para, którą bydło wydziela, para z przygotowania paszy. W zimie parzy się plewy i sieczkę gorącą wodą i t. p., wskutek czego budynek cały, jeżeli jest budowany z drzewa, łatwo butwieje. Para i wilgoć rozchodzi się po całym domu i wskutek tego i budynek mieszkalny niszczeje.

Z tych powodów stajnia powinna być zbudowana osobno, najlepiej wymurowana z kamienia, lub cegły, a jeżeli to jest gospodarstwo drobne, to powinna być przybudowana z boku domu; i wtedy najpraktyczniej jest, aby była murowaną, a jeżeli nawet będzie budowana z drzewa, to taką przybudowaną stajnię łatwiej kiedyś, gdy zbutwieje, na nowo przybudować, niż cały, albo pół domu budować na nowo.

Dlatego, kto ma kilka sztuk bydła, powinien koniecznie jeszcze w tym roku wymurować stajnię.

Na każde dwa morgi liczy się jedna sztuka bydła, oprócz świń. Na każdą sztukę bydła potrzeba 1.20 metra szerokiego, a 3.70 metra długiego placu (długość liczona już ze żłobem); poza krowami musi być rynsztok i chodnik, na co potrzeba 1.30 mtr. Zatem szerokość stajni w świetle ma wynosić 5 metrów.

Przy gospodarstwach włościańskich najdogodniej, jak mnie się zdaje, tak budować stajnie, węższe a dłuższe, tak, by w stajni bydło stało jednym rzędem. Także dla świń powinny być chlewy w jednym końcu stajni. Plan takiej stajni dla 12-morgowego gospodarstwa z łączam.

Przy tej stajni należy przybudować jednę dużą izbę, w której się musi wybudować piec i komin. Izba ta ma służyć chwilowo jako czasowe mieszkanie dla rodziny gospodarza. Po wybudowaniu domu izba ta zawsze się przyda na przygotowanie paszy, na grzanie wody, krajanie buraków, sieczkarnię i t. p.

Dach na stajni powinien być tak wybudowany, by okapy na 1 metr wystawały poza ściany. Jednak na przodzie, gdzie się wchodzi do stajni, powinien być okap większy, t. j. na 1.50 do 2 metrów, gdyż takie poddasze jest bardzo na podwórzu dogodne, bądź to dla chwilowego złożenia paszy, bądź też taczek, wozu lub t. p.

Dach na murowanej stajni powinien być pokryty dachówką glinianą, gdyż ta jest tanią a trwałą.

Stajnia zatem powinna być 5 metrów szeroka, a długość zależy od ilości sztuk bydła. Zatem dla 10-morgowego gospodarza na 5 do 6 sztuk bydła, oprócz tego trzeba mieć miejsce na chlewy; nad chlewami może być kurnik dla kur.

Powinny być urządzone dymniki (kominki), nad dach wyprowadzone, ażeby można wentylować stajnię i regulować ciepłotę w stajni; powinny być okna, aby było widno.

Niektórzy gospodarze uznają, że stajnie powinny być wysokie, by nie potrzeba wyrzucać nawozu ze stajni, ale aby nawóz był wożony ze stajni prosto na pole. Gdyby kto chciał mieć do tego stajnię, bo podobno nawóz najlepiej się konserwuje pod bydłem, w takim razie nie tylko stajnia musiałaby być wysoką najmniej 3 metry, ale żłoby musiałyby być do podnoszenia urządzone, a także należałoby je przenosić, tak, żeby módz zmieniać stanowiska krów w ten sposób, by tam żłoby przenieść, gdzie krowy stały ogonami obrócone, inaczej nawóz byłby nie równowartościowy, bo pod tylnemi nogami byłby dobry, zaś pod przedniemi suchy. Drzwi także musiałyby być szerokie, by łatwo można wjechać wozem do stajni.

Inni jednak utrzymują, że to nie praktyczne, że wprawdzie nawóz jest lepszy wprost z pod bydła, lecz trudno utrzymać porządek, że jest duszno w takiej stajni i dla krów niezdrowo.

Wszystkie te okoliczności trzeba należycie rozważyć, żeby potem nie żałować po niewczasie.

Otóż tyle co do budowy stajni. Ale to dla tych się nadaje, którzy mają więcej sztuk bydła.

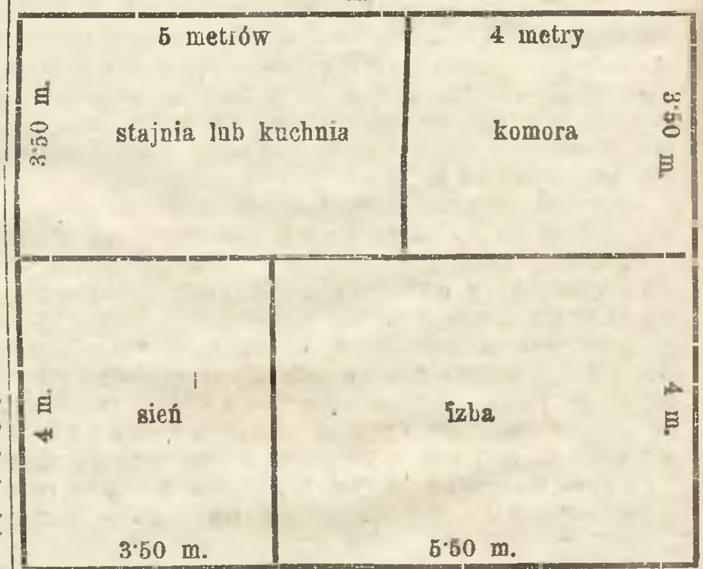
Dla tych, którzy chowają jednę, dwie lub trzy sztuki bydła, proponuję budowę szopy także w słupy, lecz obić ściany z obydwu stron deskami, wnętrze między deskami wypełnić trocinami, suchą potrawą, słomą, dorobić okna i drzwi i tam zamieszkać, oraz bydło umieścić.

Szkic takich budynków załączam pod A i B.

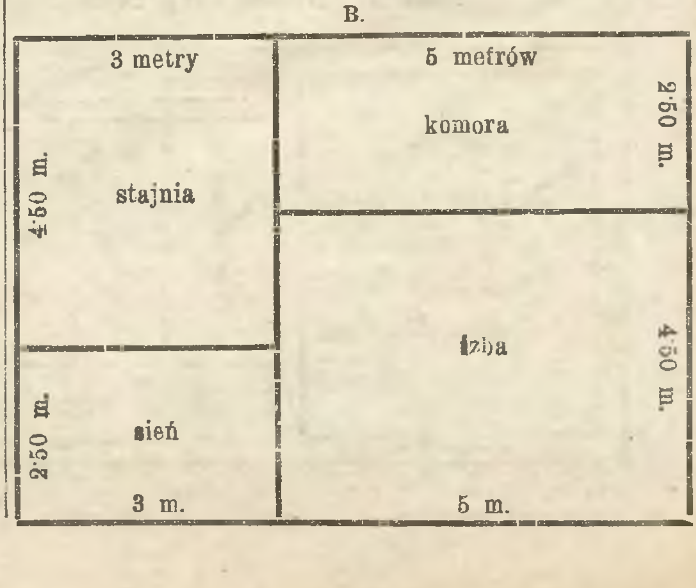
Budynek powinien być tak obmyślany, by po wy-

Szkice budowy szopy, które na razie na mieszkanie i stajnie mogą być użyte.

A.



B.



budowaniu domu mógł służyć jako szopa na wozy, bądź to na plewy i dlatego już przy obmyślaniu budowy powinno to być brane pod uwagę i tak budowane, by później łatwo to można było przerobić na szopę.

Jeśliby wjazdowe drzwi miały być z boku, to szkic A byłby dobry, bo by się usunęło tylko ściany między stajnią a komorą i sienią, a izba i cały budyneczek zostaje podzielony tylko jedną ścianą i może służyć jedna połowa tylko na wozy i narzędzia, a druga na plewy, siano, czy też co innego. Jeżeli ma być wjazd z frontu, to nadaje się do tego szkic B, bo także po usunięciu ściany między izbą a komorą i ściany między sienią a stajnią, są dwa oddziały szopy. Słupy jednak należy tak stawiać, aby łatwo można urządzić drzwi wjazdowe.

Można tu sobie obmyślać różne kombinacye, można powiększać i zmniejszać poszczególne izby, a po wybudowaniu takiego budyneczku można już powoli przygotowywać się do budowy domu, bo już jakie takie schronienie będzie i rok lub dwa można wytrzymać.

Tyle na początek.

Zapewne inni fachowi zrobią to lepiej. Zasada: „Czem kto może, niech dla ogólnego dobra dopomoże".

Andrzej Sredniawski
poseł do parlamentu.

Powiat brzozowski w czasie inwazyi moskiewskiej.

Powiat brzozowski należy do tych powiatów Galicyi, które wskutek wojny najwięcej ucierpiały. Przerznięty trzema rzekami, Sanem, Wisłokiem i Stobnicą i stanowiąc przez to dogodny teren obrony na wzgórzach, tworzących działy wodne, był po czterykroć (we wrześniu, listopadzie i grudniu — 1914, tudzież w maju b. r.) terenem strasznych walk.

Przez brzozowski powiat prowadzi starodawny, bardzo szeroki trakt dukielski na Węgry, to też tędy odbywał się przemarsz głównych sił moskiewskich podczas ich ofenzywy na Węgry. Położony z jednej strony blisko twierdzy Przemyśla, z drugiej strony blisko Karpat, był narażony na ciągłe kwaterunki wielkich mas wojska i na ustawiczne rekwizycye, a właściwie rabunki przez Moskali wszystkich środków żywności dla ludzi i koni, tudzież wszystkiego, co przedstawiało jakąkolwiek wartość użytkową. Moskale tak ograbili ludność, że obecnie panuje w powiecie ogromna drożyzna (240 kor. za cetnar mąki) i brak środków żywności, a u tych, którzy się popalili, nędza i głód.

Podczas pierwszego zajęcia powiatu przez Moskali, stoczone były walki w Dynowie, w Domaradzu i Baryczy.

W pierwszych dniach listopada 1914 wkroczyli Moskale po raz drugi do powiatu. Wtenczas stoczono waki w Haczowie, Trześniowie, Wzdowie. W grudniu 1914 przesunęła się nasza armia, wypierająca Moskali z Karpat, aż pod Brzozów, gdzie zostały stoczone bitwy w Haczowie, Trześniowie, Jasionowie, Bukowie, Wzdowie, Turzempolu, Jabłonicy Polskiej. Wreszcie w maju b. r., przy wypieraniu Moskali z powiatu, stoczono krwawe i zacięte walki w Haczowie, Trześniowie, Bukowie, Jasionowie, Jabłonicy Polskiej, Turzempolu, Brzozowie, Przysietnicy, Izdebkach. Tak więc w niektórych gminach (Haczów, Trześniów) odbyły się bitwy po 3 razy.

Gminy, które były terenem walk, są bardzo zniszczone. W gminie Górki jest spalonych 28 gospodarstw, a mianowicie: Piotra Florka, Stanisława Bednarczyka, Franciszka Florka po Wincentym, Michała Florka po Walentym, Stanisława Florka, Katarzyny Florek po Franciszku, Antoniego Florka po Sebastyanie, Jana Florka po Sebastyanie, Michała Florka po Wojciechu, Antoniego Florka po Wojciechu, Agnieszki Grabon, Jana Sobolaka wójta, Jana Sobolaka „starszego", Antoniego Florczaka, Maryanny Dudek, Jędrzeja Florczaka, Antoniny Florczak, Balbiny Pietranowicz, Józefa Kozickiego, Apolonii Pietranowicz, Franciszki Dudek, Etli Werner, Franciszka Florka, Macieja Florka, Franciszki Florek, Jana Florka, Teresy Podulka, Maryanny Gromek.

W gminie Wzdów 12 gospodarstw, a mianowicie: Alojzego Władyki, Jakóba Ziemiańskiego, Ludwika Barniaka, Franciszka Samca, Karola Czopora i Maryi Wojtowicz, Walentego Zdybka, Jana Kmonka, Franciszka Kulczyckiego, Macieja Gryszters, Jakóba Knurka, Pawła Knurka, Karola Samca.

W gminie Trześniów 9, a mianowicie: Kółka rolniczego, Benona Czysz, Ignacego Wojtonia, Jana Kołodziejczyka, Rudolfa Prugara, Adama Kasprzyckiego, Marcelego Wojtonia, Marceli Dydkowej, Teodora Proroka.

W gminie Turzempole 10, a mianowicie: Srula Dillera, Faustyny Szuba, Stanisława Rygla, Pawła Szuby, Marceli Szuba, Władysława Haducha, Franciszka Sienczaka, Karola Dymińskiego, Agnieszki Dymińskiej i dwór.

W gminie Przysietnica 37, a mianowicie Wojciecha Soboty, Szczepana Puki, Szczepana Buczka, Antoniny Buczek, Jana Kondała, Zuzanny Buczkowicz, Piotra Buczka, Antoniego Buczkowicza, Anny Buczek, Marcina Buczka, Józefa Buczka, Antoniny Duplaga, Wojciecha Kwolka, Józefa Rzepki, Jakóba Slączki, Karoliny Ślączka, Maryanny Rzepka, Józefa Rzepki, Adama Zalota, Michała Rrzepki, Tomasza Pietryki, Józefa Pietryki, Stanisława Pytlaka, Piotra Barana, Jana Derenia, Anny Dydak, Magdaleny Sobota, Marcina Smoronga, Katarzyny Gierlach, Antoniego Wolanina, Józefa Derenia, Antoniego Derenia, Marcina Kondała, Magdaleny Mazur, Józefa Duplagi, Piotra Soboty.

W gminie Haczów 34 gospodarstw, w Jabłonicy Polskiej 36 gospodarstw — nazwiska poszkodowanych nie zostały mi podane, w Jasionowie dwór, w Bukowie dwór. Ponadto rozbito granatami w Trześniowie 41 zabudowań, w Brzozowie 3 domy.

Od kul zginęło ludzi: w Górkach 4, we Wzdowie 3, w Trześniowie 6, w Przysietnicy 13. Bardzo wielu ludzi zostało przez kule poranionych.

W gminie Haczowie, Moskale, cofając się, spalili domy kilku włościan, przeważnie tych, których synowie wstąpili do legionów. P. Edward Knap ofiarował Moskalowi, który jego dom podpalał, 40 rubli, aby go nie palił, na co on odpowiedział, że jego dom musi spalić, bo ma taki rozkaz. Lepiej powiodło się p. Józefowi Bo-

czarowi, który przez zapłatę kilku rubli swój dom ocalił.

Bardzo ucierpiała gmina Trześniów, w której przed 6 laty pożar zniszczył 72 gospodarstw, a obecnie znaczna część nowo odbudowanych domostw uległa zniszczeniu częścią przez pożar, częścią zburzeniu przez granaty.

Bardzo poniszczone zostały domy we Wzdowie, w Nozdrzcu i Bachórzu. **Ogólna szkoda w budynkach** w powiecie brzozowskim wynosi **przeszło półtora miliona koron.**

Od 8 listopada 1914 do 8 maja 1915, a więc 6 miesięcy był powiat pod rządami moskiewskiemi. Czasy te na długo pozostaną w pamięci mieszkańców. Szczególnie straszne czasy nastały przy końcu grudnia 1914, gdy w Brzozowie i okolicznych wsiach zakwaterowano większe oddziały kozaków. Wtenczas rabunkom i gwałtom nie było końca. Kozacy chodzili bandami po kilku, zwłaszcza w nocy po domach, przetrząsali wszystkie schowki, szukając rzekomo „Madziarów" w kuferkach, pudełkach, szafach, piecach i bez litości zabierali wszystko, a więc ubrania, futra, buty, bieliznę, uprząż, zboże, drób, do którego czuli szczególne upodobanie, mniejsze meble, a większe niszczyli. Każdej nocy zaglądało do domów po kilkanaście takich band.

W Brzozowie w sali „Sokoła" urządzili Moskale stajnie dla koni, poniszczyli wszystkie meble: krzesła, fortepian, szafy, bilard, przyrządy gimnastyczne, drzwi, okna i podpalili. W mieszkaniu adwokata, dra G., urządzili też stajnię. W mieszkaniu dra J. rozbili nawet kasę wertheimowską. Zrabowali także powiatową składnicę Kółek rolniczych. Natomiast powiatowe Towarzystwo zaliczkowe ocalało w zupełności.

Biada było temu, kto im się sprzeciwił, nahajkami zmuszali go do spełniania nowych żądań. W Starej Wsi kozak zastrzelił chłopa, który nie chciał zezwolić na zrabowanie wieprzka.

Moskale byli poinformowani o tem, kto w powiecie zajmował się akcyą narodową, na co wskazuje spalenie gospodarstw w Haczowie tych właśnie włościan, których synowie poszli do legionów, tudzież zamiar wywiezienia niektórych osób. — Moskale chcieli wywieść kierownika szkoły w Jabłonicy Polskiej, p. Wojnarowskiego, a gdy tenże o tem ostrzeżony uchronił się, wywieźli za niego jego brata z Jasienicy.

Ludność, zacisnąwszy zęby, znosiła na ogół z godnością jarzmo moskiewskie i z silną wiarą, która jej nie opuszczała i po upadku Przemyśla, że nasze wojska powrócą i oswobodzą ją od najazdu moskiewskiego.

Z przykrością jednak niektórzy podnoszą, że pewne jednostki w niektórych miejscowościach okazały brak zasad moralnych. Sprawę tę omówimy obszerniej później, gdyż takie wypadki powinno się należycie napiętnować.

Moskale utrudniali handel żydom. Ponieważ zaś już przy końcu listopada 1914 był wielki brak najpotrzebniejszych artykułów codziennego życia, przeto tu i ówdzie ludność katolicka przywoziła towary z dalekich stron i sprzedawała je, zaczęła prowadzić handel i to wcale dobrze, tem samem wykazała, że jest nieprawdą, jakoby Polacy nie mieli uzdolnienia do handlu. Dnia 8 maja b. r. weszły wojska niemieckie do Brzozowa i jakkolwiek Moskale straszyli bardzo ludność, że „Germańcy" będą wszystkich wieszać, ludność przyjęła z radością oswobodzicieli. Przytem należy podnieść, że zachowanie się tamże wojsk niemieckich było pod każdym względem wzorowe; nietylko wojska nie robiły ludności żadnej krzywdy, ani przykrości, lecz przeciwnie ludność traktowały życzliwie i przychylnie i szły jej z pomocą, o ile tylko mogli. To też mieszkańcy Brzozowa z uznaniem podnoszą to zachowanie się wojsk niemieckich, które tak bardzo korzystnie odbijało od zachowania się innych wojsk, przedtem w Brzozowie będących.

Obecnie w powiecie jest brak żywności, zwłaszcza w mieście Brzozowie i u tych włościan, których gospodarstwa zostały spalone, to też **wydatna pomoc ze strony rządu jest konieczną.**

Nowe zbiory przedstawiają się nieświetnie, ponieważ długotrwała posucha nie dała się zasiewom należycie rozwinąć, a ponadto ponieważ dwory bardzo mało, a niektóre prawie nic nie obsiały i nie zasadziły. **Sprawa obsiewów gruntów dworskich jest bardzo ważna,** gdyż grunta włościańskie są tak podrobione, że nie wystarczą na wyżywienie ich właścicieli, zatem **jeżeli obszary większe nie dostarczą zboża, grozi głód.** W interesie więc całej ludności należałoby się zastanowić nad tem, by grunta obszarów dworskich nie stały odłogiem.

Ponieważ w powiecie jest **brak bydła pociągowego i narzędzi rolniczych,** a więc brak tychże i na obszarach dworskich, a niema możności zakupienia ich w dostatecznej ilości, przeto i jesienne zasiewy a nawet i **zasiewy najbliższych lat mogą przepaść.**

Możeby się udało temu zapobiedz przez **wydzierżawienie gruntów dworskich włościanom** na morgi, o ile oni byliby w stanie grunta te obrobić i obsiać.

Również celem uskutecznienia zasiewów należałoby za przykładem Czech i Moraw używać krów do robót w polu zamiast koni, o ile krowy pozostały.

Jest koniecznem, **by rząd jak najrychlej przyszedł z pomocą ludności powiatu,** a przedewszystkiem, by dostarczył jej **środków do życia, koni do obrobienia roli, a spalonym na odbudowę drzewa z lasów rządowych** i materyałów, potrzebnych do odbudowy gospodarstw. Wreszcie, by zaniechano powołania do służby przy wojsku osób, które już ukończyły 42 rok życia, a natomiast udzielono większej ilości gospodarzy urlopu na żniwa.

Dr Stanisław Biały,
poseł do Rady państwa.

Kto się chce dowiedzieć o losie żołnierzy, którzy poszli na wojnę, niech się zwróci do Redakcyi „Piasta", a otrzyma odpowiedź.

Kto chce zasięgnąć porady lub pomocy, niech pisze do Redakcyi „Piasta", a otrzyma ją.

Z Tarnowskiego.

Po dużej chwili odrętwienia i zastoju rozpoczyna się dość żywy ruch w powiecie. Utworzony Komitet ratunkowy, którego skład czytelnikom „Piasta" jest znany, odbył kilka posiedzeń, na których zajmował się wielu sprawami, dotyczącemi położenia powiatu. Na ostatniem posiedzeniu, we czwartek dnia 8 b. m. odbytem, powzięto uchwalę, ażeby rozdział cukru w ilości trzech wagonów, który od p. Namiestnika uzyskali delegaci komitetu, panowie: Jaśkiewicz, Witos i dr Janiga, po cenie 79 halerzy, oddać proboszczom, gdyż naczelnicy gmin podobno do tego się nie nadają.

Komitet ów zmienił znacznie swój charakter, przez liczne kooptacye, przez przewodniczącego p. Jaśkiewicza dokonane. Włościaństwo jest tam słabo zastąpione; ze względu, że c. k. starostwo przelało obecnie całą akcyę na ten komitet, jest rzeczą konieczną, by przy kooptacyi nie zapominano o niem.

Akcya ratunkowa w kierunku dostarczenia żywności ludności potrzebującej, poszła tu dość szybko. Komisarze starostwa sami jeździli i dokonali rozdziału z niezwykłą pilnością i akuratnością, za co sobie na uznanie ludności zasłużyli. Rozdano około 20 wagonów żywności.

Będące w zupełnym zastoju tutejsze Towarzystwo rolnicze okręgowe zbudziło się nareszcie. Na piątek d. 9 b. m. zwołał wiceprezes tegoż Towarzystwa poseł Witos ogólne zebranie członków do sali rady powiatowej; mimo żniw członkowie zebrali się bardzo licznie. Na porządku dziennym był, pomiędzy innemi, wybór tymczasowego prezesa, wybór drugiego wiceprezesa i wybór zastępców stale nieobecnych członków wydziału. Obrady były bardzo ożywione, czasami nawet gorące, tak, że mieliśmy wrażenie, iż maluczko, a przyjdzie do skandalów, w jakie przed rokiem obfitowały wszystkie, tak polityczne jak ekonomiczne zebrania w Tarnowie. Na szczęście oprócz niedużej scysyi, jaka miała miejsce między przewodniczącym, a ks. Paryłą, do tego nie przyszło.

Kierownictwo Towarzystwa powierzono posłowi Witosowi, zastępcą wybrano p. Bossowskiego, właściciela dóbr Bistuszowa, do wydziału weszli: ks. Moryl, Zawadzki, Regiec i Srebro.

Następnie poseł Witos wygłosił referat o odszkodowaniach za świadczenia wojenne. Po referacie, nagrodzonym przez zebranych rzęsistymi oklaskami, rozpoczęła się dyskusya bardzo obszerna, w której głos zabierali pp.: Schab, Zawadzki, Chylewski, ks. Moryl, ks. dr. Paryło, ks. Sroka, Ziemiński, b. poseł Włodek, Kita, Bossowski i inni.

Wkońcu uchwalono:

Do c. k. Komitetu Towarzystwa Rolniczego w Krakowie rezolucye:

Posła Witosa: Uprasza się c. k. Komitet Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, ażeby jaknajspieszniej i w sposób najwięcej energiczny poczynił kroki u władz powołanych celem spowodowania wypłaty rolnikom za wszelkie świadczenia wojenne.

Ks. Moryla: Uprasza się c. k. Kom. Tow. Roln. w Krakowie, aby wpłynął na Związek architektów, mających wygotować projekt odbudowy wsi polskiej, ażeby jaknajspieszniej spełnił swoje zadanie, oraz ażeby poczynił kroki u władz państwowych i krajowych, celem uzyskania wydatnej pomocy dla rolników, przez wojnę zniszczonych.

P. Bossowskiego: Walne Zebranie Tow. Roln. okręgowego w Tarnowie uprasza c. k. Komitet o poczynienie odpowiednich kroków w sprawie dostarczenia siły pociągowej, potrzebnej do sprzętów zboża i dokonania zasiewów jesiennych. Brak bowiem tejże spowoduje tak na większych, jak na mniejszych gospodarstwach, gdzie już obecnie znaczna część gruntu leży odłogiem, zupełną niemożliwość uprawy i dokonania zasiewów. Stan w powiecie siły zaprzęgowej jest taki, że niejednokrotnie jeden koń wypada na 100 morgów obszaru.

P. Bednarza, naczelnika gminy Skrzyszów: Walne Zebranie Tow. Roln. Okręg. w Tarnowie uprasza Komitet c. k. Tow. Roln. w Krakowie, aby wdrożył energiczne starania u władz kompetentnych, ażeby te wydały zakaz wszelkiej rekwizycyi, a w szczególności koni, w powiecie tutejszym i równocześnie zarządziły zwrot już pobranych, które rolnicy w czasie inwazyi nabyli.

P. Zauchy: Komitet zechce poczynić starania ażeby ludzie cywilni, zranieni w czasie wojny, i ich rodziny, znajdujące się w potrzebie, mogły otrzymać od c. k. rządu odpowiednie zasiłki.

Posła Witosa: Walne Zebranie jest zdania, że celem skuteczniejszego działania przy odbudowie kraju należy jak najspieszniej dokonać zjednoczenia wszystkich Towarzystw rolniczych w jedną całość.

Następnie uchwalono rezolucyę posła Witosa do prezydyum namiestnictwa następującej treści: Celem złagodzenia niesłychanej nędzy, panującej pomiędzy rolnikami tutejszego powiatu, spowodowanej wojną, uprasza się: Wysokie Prezydyum c. k. Namiestnictwa raczy jak najspieszniej i w sposób najwięcej energiczny poczynić kroki stosowne, celem dokonania wypłaty rolnikom za wszelkie świadczenia wojenne.

Wkońcu uchwalono rezolucyę pp.: Chylewskiego i Zawadzkiego w sprawie dostarczenia robotników ukwalifikowanych z pośród jeńców i dostarczenia maszyn rolniczych.

Życzeniem, ażeby przewodniczący w krótkim czasie zwołał nowe zebranie, zakończono obrady.

Znaku życia dotąd i wogóle przez cały rok przeszło nie dał Zarząd powiatowy Kółek rolniczych, który w przeszłym roku pewnym jednostkom udało się przeforsować po tylu walkach, gdzie się wyrzuciło wszystkich, do innych stronnictw należących. Może i on zrozumie, że inne jest jego zadanie, a nie same wygrywanie wyborów, przy których się wyrzuca ludzi, chętnych do pracy.

Tarnów, dnia 5 lipca 1915.

Onegdaj odbyło się tu liczne zebranie naczelników gmin tutejszego powiatu z okolic wojną zniszczonych z linii Dunajca i Białej, zwołane przez posła Witosa, na które również przybył eksc. Wł. Długosz.

Na temat odbudowy wsi i wypłacania należytości za wszelkie poczynione rekwizycye odbyła się bardzo długa i spokojna dyskusya, poczem powzięto odpowiednie rezolucye, domagające się od c. k. rządu jak najspieszniejszej wypłaty za świadczenia, odbudowy zni-

szczonych miejscowości, wypłaty należytości ewakuacyjnej i t. p.

W końcu p. Florek z Gromnika postawił wniosek, by zwrócić się do c. k. rządu **o przyznanie naczelnikom gmin i sekretarzom jakiej zapłaty, gdyż ciężki obowiązek za darmo spełniają.**

Posłowie dawali żądane wyjaśnienia. Zebranie uchwaliło im gorące podziękowanie.

Wojnicz, 6 lipca 1915.

Wczoraj wieczorem odbyło się tu duże zebranie obywatelskie w celu zawiązania komitetu samopomocy chrześcijańskiej. Referat obszerny o potrzebie skupiania się i pracy wspólnej wygłosił zaproszony poseł Witos. Głos zabierali tak mieszczanie jako też i przedstawiciele gmin wiejskich. Wkońcu wybrano komitet, który ma rzecz przygotować i w życie wprowadzić.

Ze szpitali wojskowych.

Przy sposobności pobytu w Krakowie, korzystając ze znajomości z jednym sanitetem wojskowym, p. Tyndykiem, kierownikiem szkoły z Krzyżowej, zwiedziłem szpital wojskowy „Pod Baranami" i przy ulicy Długiej.

Zaraz przy wejściu uderzyła mnie nadzwyczajna czystość w salach. Chorzy leżeli na łóżkach szerokich, mieli sienniki miękkie, poduszki wygodne, nakrycie, stosownie do pory roku, lekkie, a cała pościel, jako też i bielizna na rannych, wzorowej czystości.

Leżeli tam Niemcy, Czesi, Polacy, Moskale i z każdym, który nie spał, zamieniłem słów kilka.

Moskale mówili mi, że nigdy w życiu nie mieli tak dobrze, jak tu i gdyby nie bolące rany, to czuliby się bardzo szczęśliwymi. Jeden Moskal, o sympatycznym wyrazie twarzy, powiedział, że gdyby wyzdrowiał i gdyby go puścili do domu, to za nic nie biłby się z Polakami i każdemu by to odradzał.

„Pod Baranami" w szpitalu leżało czterech legionistów. Gdym do nich przystąpił i zobaczył na jednem łóżku chłopaczka, najwyżej 17 lat liczącego, z uciętą po kolano nogą, łez powstrzymać nie mogłem. Był on z Roczyn, z pod Andrychowa, nazwiskiem Ryszawy.

Było między nimi dwóch Królewiaków.

Trochę zdziwiony, pytam, skąd się wzięli w Legionach? Powiedzieli, że do Legionów uciekło z Królestwa bardzo wielu, że sympatya całego Królestwa zaraz z początku wojny była po stronie Austryi i niezawodnie byłoby wybuchło tam ogólne powstanie wszystkich Polaków, gdyby wojska nasze przyszły były w porę.

Zdumiałem się, gdy ten legionista-wieśniak, około 24 lat liczący, powiedział mi: „My wiemy, że Polacy w Austryi mają lepsze prawa, niż pod Moskalem. My wam zazdrościmy tych szkół, tych swobód, tej wolności pracy na polu narodowem, za którą tam dostalibyśmy więzienie lub Sybir".

Legionista ów, nazwiskiem Bukowiński, uciekając do Legionów, zostawił chorą żonę z tygodniowem dzieckiem.

W tak miłem towarzystwie posiedziałem dość długo i wiele ciekawych rzeczy nasłuchałem się o Królestwie. Najmilszą dla mnie wiadomością było, gdy mi powiedzieli, że w Królestwie chłopi bardzo kochają swoją ojczyznę i z nami połączyć się muszą.

Gdym się pytał rannych, czy mają dobrą obsługę, nie mieli słów pochwały dla p. Wandygi, która podczas mojej rozmowy z rannymi chodziła od jednego do drugiego, to mierzyła gorączkę, to poprawiała leżącego lub poduszkę pod głową. Od niej też dowiedziałem się, że najspokojniej znoszą cierpienia Niemcy, Czesi i Polacy, natomiast Moskale są bardzo niecierpliwi, krzyczą, płaczą, czem stan swej choroby tylko pogarszają. Chorzy bardzo chętnie przyjmują papierosy, to też żałuję, że miałem ich przy sobie tylko 40, co nie wystarczyło na obdzielenie wszystkich.

Mają też chorzy gazety, które im przynoszą lub przysyłają Krakowianie. Nie widziałem tylko żadnej gazety ludowej. Gdyby więc ktoś z włościan zwiedzał szpital, niechże nie zapomni wziąć ze sobą kilka numerów czy „Piasta", czy jaką inną gazetę ludową, bo leży tam dużo żołnierzy ze wsi, którymby taka gazeta sprawiła wielką rozrywkę.

Opuszczając te dwa szpitale, przyszło mi na myśl, czy też i u naszych nieprzyjaciół, a zwłaszcza w Rosyi, mają nasi ranni taką opiekę i staranie, na które leżący w szpitalu Moskale nie mieli słów pochwały.

Jan Gątkiewicz
kier. szkoły z Czarnego Dunajca.

Bracia chłopi! Rozszerzajcie nasze pismo!

Przerwa w walkach.

Galicya wschodnia i sąsiadujące z nią pogranicze Królestwa Polskiego, to do tej pory **najważniejszy teren walk w wojnie europejskiej**, tu bowiem rozstrzyga się los wojny sprzymierzonych mocarstw z Rosyą, a temsamem los wojny europejskiej.

Zatrzymanie się pościgu i odwrotu.

Od ostatniej walki na zachód od Lwowa, Rosyanie konsekwentnie cofali się na całej tej linii w kształcie łuku, który biegnie na wschód od Wisły w południowem Królestwie, przerzyna górny bieg Wieprza i następnie nad Bugiem zwraca się ku południowi, sięgając aż do Dniestru. Inicyatywę do walk dawały wyłącznie armie sprzymierzone, postępujące za Rosyanami, ze strony rosyjskiej tylko straże tylne stawiały tu i owdzie zacięty opór, celem zasłonięcia odwrotu. Teraz od kilku dni nastąpiło pewne **zatrzymanie się tego pościgu i odwrotu**. W Galicyi walki doszły aż **do Złotej Lipy**, lewego dopływu Dniestru, bardziej na północ zaś aż **do Bugu**. W tych miejscach sytuacya od kilku dni się nie zmieniła.

Natomiast wysunęły się w Królestwie od strony **Lublina** znaczne siły rosyjskie, które poszły do ataku przeciwko wojskom austro-węgierskim w okolicy na północ od Kraśnika. Wskutek tego musiało dowództwo austryackie cofnąć swe siły po obu stronach szosy z Kraśnika na wzgórza, leżące na północ od tej miejscowości. Była to po całomiesięcznej prawie defenzywie ze strony Rosyan **pierwsza znowu próba ofenzywy**.

Tę ofenzywę po kilkudniowych zaciętych walkach **zgnieciono** z końcem ubiegłego tygodnia i obecnie od kilku już dni **położenie wojenne jest w Galicyi i Królestwie niezmienione**. Armie sprzymierzone zajmują zdobyte poprzednio pozycye i przygotowują się do dalszej ofenzywy. Chwila obecna jest niejako **przejściową między kampanią ofenzywną w Galicyi a nową**, która się będzie rozwijać, **na terenie Królestwa Polskiego.**

Chwila przejściowa.

Ta chwila przejściowa, wypełniona przygotowaniami jednej i drugiej strony walczącej, nie potrwa długo. Może już za kilka dni rozpoczną się nowe działania ofenzywne, których celem będzie, jak to już zaznaczyliśmy w poprzednim numerze, **zajęcie Warszawy.**

O losy Warszawy.

Jak widać z ułożenia się frontu bojowego w Królestwie, najgroźniejszą dla Rosyan jest ofenzywa sprzymierzonych od południowego wschodu, to jest od strony Lublina. W razie zajęcia Lublina i posunięcia się armii sprzymierzonych ku Brześciowi Litewskiemu, trzymanie Warszawy przez Rosyan byłoby niemożliwe. W państwach, związanych z Rosyą sojuszem, piszą też dziś otwarcie o tem, że **Rosyanie będą musieli opróżnić Warszawę i wycofać się prawie z całego Królestwa**, gdyż w przeciwnym razie groziłoby armii rosyjskiej zniszczenie.

Przypuszczenia swoje popierają tem, że sztab rosyjski nie może się zdecydować na wydanie wielkiej bitwy pod Warszawą, bo **bitwa ta** w razie klęski miałaby dla Rosyan skutki wprost katastrofalne. Jednakże krytycy wojskowi, stojący po stronie Rosyi, podnoszą, że **ustąpienie Rosyan**, opierających się obecnie na twierdzach Dęblin, Modlin, Brześć Litewski **i opuszczenie przez nich Warszawy, stanie się dopiero wtedy koniecznością, gdy armie sprzymierzone staną bezpośrednio pod Lublinem i Chełmem** i zawładną koleją, łączącą te miasta z Dęblinem. Do tego właśnie armie sprzymierzone się przygotowują.

Zawiedzione nadzieje Włochów.

Na terenie wojny z Włochami zapanowała również **chwilowa przerwa w walkach**. W pierwszych dniach lipca rozegrała się na tym terenie na przestrzeni **od Gorycyi do morza wielka bitwa**, do której Włosi przykładali ogromną wagę. Byli oni przekonani, że uda im się tam przełamać austryacki front. Dla uświetnienia przypuszczalnego zwycięstwa przyjechał na ten front sam król włoski. **Bitwa skończyła się jednak wielką klęską włoską.** Wywołało to we Włoszech niesłychanie silne wrażenie. Zrozumieli Włosi, że marzenia o zwycięstwie a zwycięstwo, to dwie zupełnie różne rzeczy. Obecnie **nad rzeką Izonco**, po słowiańsku Soczą, to jest na tej przestrzeni od Gorycyi do morza Adryatyckiego, **toczą się tylko walki artyleryjskie**, bardzo zacięte, bo Włosi rozporządzają niezmiernie silną i zupełnie nowożytnie wyposażoną artyleryą.

Kłopoty czwórporozumienia z amunicyą.

Ogółem więc położenie wojenne określić można obecnie słowami, że dokonują się dzisiaj **przygotowania do nowych, wielkich zapasów**, zarówno na froncie wojny z Rosyą, jak i na froncie włoskim. Czwórporozumienie musi sobie powiedzieć po roku wojny, że wojnę tę przegrało. Winę ostatnich klęsk, zwłaszcza rosyjskich, przypisują powszechnie **brakowi amunicyi w Rosyi**, a jak się zdaje, amunicyi tej mają wszyscy wrogowie Austro-Węgier za mało. Tym faktem wytłomaczyć można, że Serbowie, którzy zaraz po wybuchu wojny włoskiej mieli podjąć ofenzywę przeciw Austro-Węgrom, nie ruszyli się nawet i do dziś dnia siedzą cicho. Czwórporozumienie przemyśliwa obecnie nad tem, aby utworzyć wspólne ciało, mające zawiadywać dostarczaniem amunicyi, której zużycie w obecnej wojnie jest przerażająco wielkie. Rosyanom ślą teraz Francuzi i Anglicy, oraz Amerykanie olbrzymie masy amunicyi, jednakże transport jest ogromnie utrudniony, a na dobitek Niemcy wypłatali Rosyanom znowu niezwykłego figla. Oto **niemieckie łodzie podwodne pojawiły się na morzu Białem, koło portu Archangielsk, dokąd przypływają obecnie okręty, wiozące amunicyę i onegdaj już jeden taki okręt zatopiły.** Jest to niespodzianka ogromnie dotkliwa. W fabrykach rosyjskich wre praca nad wytwarzaniem amunicyi, ale raz po razu ponawiają się w składach amunicyi zamachy, które tę pracę w znacznej części unicestwiają. Żywioły, które wzięły sobie za cel walkę z caratem, nie spoczywają nawet i w Ameryce, gdzie onegdaj **wysadzono w powietrze okręt, na którym wieziono 15.000 kilogramów dynamitu, przeznaczonego do Rosyi.** — Komitet obrony narodowej, utworzony w Rosyi i sta-

nowiący dzisiaj najwyższą władzę w państwie cara, pracuje też przedewszystkiem nad dostarczeniem armii odpowiedniej ilości amunicyi. Warsztaty amunicyjne we Francyi i w Anglii aż dudnią od roboty, w której biorą udział damy z arystokracyi, jako proste robotnice, pracujące nad wyrobem śmiercionośnych kul, szrapneli i granatów. Rzecz zdumiewająca, że i we **Włoszech powstało już specyalne ministerstwo amunicyi,** takie samo, jakie istnieje w Anglii. Te zbiorowe wysiłki muszą wreszcie do czegoś doprowadzić, ale niepodobna dziś powiedzieć, czy armie wrogie, zgruchotane przez Austro-Węgry i Niemcy, zdołają po miesiącu czy po dwóch oprzeć się potędze zwycięzców, chociażby nawet rozporządzały olbrzymią ilością amunicyi.

Kampania dyplomatyczna o Bałkan.

Równocześnie z zabiegami o wytworzenie odpowiedniej ilości amunicyi, wre w państwach czwórporozumienia praca dyplomatyczna. Chodzi **o wciągnięcie nareszcie w wir wojny państw bałkańskich,** a przedewszystkiem **Bułgaryi i Rumunii,** częściowo zaś Grecyi. Rokowania, targi i układy trwają już od kilku miesięcy i byłyby już może doprowadziły do jakiegoś rezultatu, gdyby nie upór Serbów, którzy nie chcą słyszeć o żadnych ustępstwach wobec Bułgaryi i nie słuchają pod tym względem nawet Rosyi. We Francyi objawiło się więc żywe niezadowolenie z tego stawiania się Serbii. Prasa francuska domaga się, aby Rosya kazała Serbii zrobić to, czego żąda Bułgarya, bo dzisiaj Bułgarya może odegrać w wojnie olbrzymią rolę. Jeśli chodzi o zdobycie Dardaneli, to bez udziału Bułgaryi jest to zadanie za trudne.

Nowy sojusz bałkański.

Dzisiaj już jednak są oznaki dość wyraźne, wskazujące, że **państwa bałkańskie coraz wyraźniej stają po stronie mocarstw sprzymierzonych** przeciwko Rosyi i Anglii. Między Bułgaryą, Rumunią i Grecyą doszło do zbliżenia, które ma być ukoronowane **zjazdem królów tych państw w Atenach.** Słychać już, że tworzy się **nowy sojusz bałkański,** w skład którego mają wejść Rumunia, Bułgarya, Grecya i Turcya.

Jak widać, robota dyplomatyczna wre, a rezultat tej roboty bez względu na to, jaki on będzie, w każdym razie nie będzie mniej ważny od wielkiej wygranej bitwy. Tak się jakoś wszystko układa, że gdy Bałkan się ruszy, to wojna europejska szybko zdążać będzie ku

Walki w ubiegłym tygodniu.

Jak wspomnieliśmy, ubiegły tydzień nie przyniósł nigdzie poważniejszych wypadków na terenach wojennych.

W Galicyi i w Królestwie.

Do dnia 9 lipca trwały **w okolicy Kraśnika** na linii Kraśnik-Zamość niesłychanie zacięte walki. Rosyanie po dwumiesięcznym odwrocie spróbowali pod Kraśnikiem stawić czoło napierającej zwycięzko armii sprzymierzonych. **Przez pięć dni toczyła się zacięta bitwa,** w której stroną atakującą byli Rosyanie. Po pięciu dniach Rosyanie przekonali się, że o złamaniu siły wojsk sprzymierzonych nie mogą marzyć. Wojska te wobec przeważających sił **rosyjskich** cofnęły się trochę z drogi na Lublin, zajęły wyżyny na północ od Kraśnika, tam się umocniły i tam wytrzymały i odparły tę pierwszą zaciekłą próbę ofenzywy rosyjskiej. Po tej próbie zaniechali Rosyanie ataków i na całym tym terenie nastała **przerwa w operacyach wojennych.** Przerwa ta trwa do chwili, w której te słowa piszemy.

W Galicyi samej na północny wschód i na wschód od Lwowa, oraz nad Dniestrem, nie było w ubiegłym tygodniu poważniejszych bitw. I na tym froncie położenie jest od kilkunastu dni niezmienione.

W północnej części Królestwa rozpoczynają się znowu walki na większą skalę. Podobno w Rosyi liczą się z tem, że **twierdza Ossowiec,** od dawna ostrzeliwana przez Niemców, **padnie.** Operacye te stoją w związku z operacyami pod Kraśnikiem i niewątpliwie rozwój ich zależeć będzie od tego, co się stanie pod Kraśnikiem. W Kurlandyi Niemcy umocnili się na zajętych stanowiskach.

Na południowym terenie wojny.

Dnia 7 b. m. **Czarnogórcy** usiłowali ponownie zaatakować wojska austryackie **na wschód od Trebinje.** Atak został wśród ciężkich strat Czarnogórców odparty. Dnia 11 lipca podjęli Czarnogórcy znowu atak na wschód od Trebinje, oraz **koło Awtowac.** I ta próba skończyła się klęską Czarnogórców.

Na Pobrzeżu, nad **rzeką Soczą,** obdywały się od dnia 5 lipca, t. j. od dnia, w którym Włosi ponieśli stanowczą klęskę na linii Gorycya-Monfalkone, **tylko walki działowe.** Taksamo tylko walki działowe odbywały się na granicy Karyntyi i na granicy Tyrolu. Włosi nie zdołali nigdzie zająć ani piędzi ziemi.

We Francyi.

Położenie wojenne we Francyi jest od kilku miesięcy prawie niezmienione. Wojska stoją naprzeciw siebie, okopane znakomicie. Walka toczy się dosyć często pod ziemią, gdyż przeciwnicy nawzajem wysadzają sobie w powietrze rowy strzeleckie i nad ziemią, gdzie walczą samoloty. Francuzi i Anglicy nie zdołali nigdzie podjąć silniejszej ofenzywy. Od dawna zapowiadane **posiłki angielskie jakoś do Francyi nie nadchodzą.** W ubiegłym tygodniu zdołali Niemcy na kilku punktach frontu wydrzeć Francuzom teren na kilometr szeroki i kilkaset metrów długi. Czwórporozumienie zapewnia, że skoro tylko będzie miało odpowiednią ilość amunicyi, to natychmiast podejmie wspólne działanie. Może więc wtedy i we Francyi wojna wejdzie na inne tory.

Wojna turecka.

Tydzień ubiegły nie przyniósł poważniejszych walk nad Dardanelami, które już obficie spłynęły krwią Francuzów i Anglików bezskutecznie. Walki toczyły się w ostatnich dniach na **granicy kaukazkiej,** gdzie Rosyanie ponieśli, jak donoszą Turcy, kilka dotkliwych klęsk.

Wojna na morzu.

Ostatnie tygodnie przyniosły znaczne sukcesy na morzu marynarce austro-węgierskiej. Aczkolwiek znaczne

słabsza od włoskiej, flota austro-węgierska zadała już flocie włoskiej kilka dotkliwych klęsk. W ubiegłym tygodniu jedna z austryackich łodzi podwodnych storpedowała włoski krążownik pancerny „Amalfi" w odległo- 30 km. od wybrzeża włoskiego. „Amalfi" w ciągu pół godziny zatonął, pochłaniając wraz z sobą 180 ofiar w ludziach.

Przegląd polityczny.

Sprawa polska w Rosyi.

Przeprowadzając reformy wewnętrzne pod przymusem okoliczności, rząd rosyjski kokietuje i z Polakami, aby ich sobie skaptować. W Petersburgu utworzoną została komisya, w skład której wchodzi 6 wybitnych Rosyan i 6 Polaków. Ta komisya ma uchwalić sposoby pogodzenia Polaków z Rosyanami. Samorząd miejski w Królestwie Rosyanie już wprowadzają. Wybory do Rady miejskiej w Warszawie mają się odbyć w październiku — o ile Warszawa będzie jeszcze w rękach rosyjskich.

Przewrót w Rosyi.

Jak już onegdaj zaznaczyliśmy, w Rosyi dokonuje się obecnie, pod wpływem klęsk armii rosyjskiej, wielkiej doniosłości przewrót. Sfery, rządzące dotychczas Rosyą, zrozumiały, że jeśli chcą ludność zapalić do wojny, to muszą tej ludności dać to, czego się ona domaga, a więc wejść na drogę reform demokratycznych. Usunięcie największych wsteczników rządu, utworzenie komitetu obrony narodowej, mającego władzę nad wszystkiemi władzami w Rosyi, nawet nad sztabem jeneralnym, to widome oznaki nowej ery w Rosyi, ery reform. Niema w tem dobrej woli rządu, bynajmniej. Rząd jest w strachu i dlatego czyni ludowi ustępstwa; doszło do tego, że car przyjął onegdaj deputacyę techników, w której skład wchodzili przywódzcy rewolucyi z roku 1905 i przyjął wszystkie ich życzenia, wzywając ich tylko do pracy dla ostatecznego zwycięstwa.

Rewolucya w Rosyi, o której tyle mówiono, nie wybuchła. Zaburzenia w miastach — to były pogromy Niemców, może przez sam rząd wywołane dla podniesienia wojennego nastroju. Jednakże nastrój ten musi być złowrogi, skoro rząd decyduje się na takie wielkie ustępstwa i wkracza na drogę reform.

Ameryka a wojna.

Między Ameryką a Niemcami odbywa się ciągle walka dyplomatyczna. Chodzi wciąż o zatopienie „Lusitanii", o czem swego czasu pisaliśmy. Wymiana not jest na porządku dziennym. Niespodziankę ogromną zrobiły Austro-Węgry, które onegdaj wysłały do Ameryki notę, w której wyraźnie stwierdziły, że Ameryka nie przestrzega neutralności, bo dostarcza broni wrogom Austro-Węgier i Niemiec. Czy ta walka dyplomatyczna skończy się tylko na papierze, to się niezadługo okaże.

Sprawy gospodarcze.

Do pracodawców i służby domowej. Komitet centralny Wydziału Towarzystw rolniczych w Wiedniu zwraca się niniejszem do wszystkich osób, pochodzących ze wsi, a zatrudnionych w mieście, w charakterze służących lub robotników, aby na czas żniw za zgodą pracodawców, powrócili do swych wiosek rodzinnych, w celu dopomożenia w tak ważnych dla państwa i kraju robotach w polu. Pracodawców zaś gorąco prosimy, by zechcieli w miarę możności urlopować na czas żniw zatrudnione u siebie służące i robotnice lub robotników, pochodzących ze wsi, a którym nie obce są prace w polu i przy żniwach.

Kury zielononóżki. P. K. Stasiniewiczowa, właścicielka i kierowniczka Szkoły chowu drobiu w Zielonej pod Rawą Ruską, obecnie w Bystrej koło Białej — zaprasza do zgłoszenia u niej przystąpienia do „Stowarzyszenia hodowców zielononóżek polskich", którego celem jest ułatwienie hodowcom kupna, sprzedaży i wymiany rozpłodników, przeprowadzenie umiejętnej selekcyi przychowku, ustalenie zewnętrznych cech rasy, wreszcie poprawa wzrostu, wagi i produkcyjności.

P. Stasiniewiczowa uprasza także o podanie adresów tych hodowców zielononóżek, którzy mają na sprzedaż dorosłe, starsze sztuki obu płci lub tegoroczne młode, albo mogą dostarczyć jaj wylęgowych w lipcu i sierpniu b. r. i począwszy od lutego 1916 r.

Ceny najwyższe na zboże.

Rząd wiedeński ogłosił obecnie rozporządzenie, ustanawiające ceny maksymalne na zboże chlebowe, oraz na jęczmień i owies, które mają obowiązywać aż do żniw r. 1916. Ceny te wynoszą: za cetnar metryczny pszenicy 34 koron, żyta 28, jęczmienia browarnianego 28, jęczmienia pastewnego 26, owsa 26 koron. Ceny na ziarno, przeznaczone do siewu, ustanowione zostaną później. W razie, jeżeli producenci dostarczą Zakładowi dla obrotu zbożem świeżego ziarna pszenicy przed 16 września, a świeżego żyta przed 16 sierpnia b. r. i jeśli Zakład dostawę tę przyjmie, powyżej podane ceny będą podwyższone w następujący sposób: Przy pszenicy: za ziarno dostarczone do 31 lipca b. r. o 4 korony, do 15 sierpnia o 3 kor., do 31 sierpnia o 2 kor., a do 16 września o 1 kor. Przy życie: za ziarno dostarczone do 31 lipca o 2 kor., do 15 sierpnia o 1 kor. Przy owsie: za ziarno dostarczone do 30-go września b. r. 1 koronę.

KRONIKA.

Ze Lwowa. Lwów, jak pisze jeden z korespondentów wojennych, uspokoił się już znacznie, ale jeszcze 1 lipca był bardzo głośny. Największą radość okazywali żydzi, którzy tańczyli po ulicach, wspinali się na konie ułańskie i obdarowywali żołnierzy. Ludność polska zachowuje się poważnie, choć niemniej oddaje się radości. Miasto pełne jest żołnierzy. Namiestnik rozwiązał lwowską Radę miejską, gdyż prezydyum jej zostało przez Rosyan wywiezione, a radnych ze 100 pozostało zaledwie 39 ciu. Władze zawiesiły „Dziennik Polski" i „Wiek Nowy", który ongiś był organem tak zw. postępowców, a za pobytu Rosyan był moskalofilskim. „Słowo Polskie" przeniosło się gdzieś ze Lwowa, prawdopodobnie do Kijowa.

Zgon zasłużonego polskiego działacza. Na polu walk we Francyi poległ w ostatnich dniach Marcin Biederman, jeden z najwybitniejszych działaczy polskich w Poznańskiem. Uratował on masę polskiej ziemi od przejścia w ręce niemieckiej komisyi kolonizacyjnej. Cześć Jego pamięci.

Lotnicy rosyjscy zjawili się dnia 28 czerwca nad Przeworskiem i rzucili bomby, z których jedna padła na pociąg z amunicyą, co spowodowało wybuch i trochę zniszczenia.

48 wypadków cholery zaszło w ubiegłym tygodniu w Wadowicach, pośród jeńców rosyjskich.

Druga pożyczka wojenna w Austro-Węgrzech przyniosła rządowi 2.630 milionów koron, t. j. z górą półtrzecia miliarda.

Bezpłatne biuro porady prawnej w sprawach wojskowych urzęduje w „Gospodzie dla Legionistów polskich" w Wiedniu, Weyringergasse 14. Porady w sprawach uzyskania wypłaty: 1) zasiłków rządowych dla rodzin powołanych do wojska; 2) zasiłków sustentacyjnych i kwaterowych dla rodzin powołanych wskutek mobilizacyi oficerów; 3) dodatku za zranienie, pensyi niemocy, przyznanych uchwałą komisyi superarbitr.; 4) pensyi wdowich i dodatku na wychowanie dla dzieci po oficerach i żołnierzach poległych i zaginionych; 5) zasiłków cywilnych dla superarbitrowanych Legionistów; 6) wynagrodzenie za świadczenia, rekwizycye i szkody wojenne.

Legioniści oraz ich rodziny mogą się tam zgłaszać, a zawsze otrzymają odpowiedź.

Wyrzucanie żydów. Rosyanie wypędzili ze Żmudzi i Kurlandyi 280.000 żydów.

Składki Polaków amerykańskich na ratowanie rodaków w zniszczonej wojną Ojczyźnie wyniosły do końca maja przeszło półtora miliona koron.

Na znanego milionera amerykańskiego, Morgana, wykonano onegdaj zamach. Niejaki Frank Holt, Niemiec, strzelił do Morgana dwa razy i zranił go, ale nie zabił. Aresztowany, oświadczył Holt, że niebo go natchnęło do tego czynu, bo Morgan popiera dostarczanie przez Amerykę amunicyi wrogom Niemiec. — Holt popełnił w więzieniu samobójstwo.

„Piast" jest największym i najpoczytniejszym tygodnikiem ludowym.

Z powiatów i gmin.

Jodłowa (pow. Pilzno), w czerwcu.

Mieszkańcy Jodłowej w czasie sześciomiesięcznej gospodarki Rosyan ponieśli olbrzymie straty, a jednak spieszą chętnie z ofiarami na cele narodowe. W ostatnich dniach czerwca złożyły Jodłowianki z uzyskanych skromnych zasiłków rządowych, ofiarę na ręce kierownika szkoły p. Maryana Deisenberga, na Legiony polskie; pieniądze zostały nam przekazem nadesłane.

Złożyły mianowicie: Julia Kumieżyna 4 K, Julia Kosowa 2 K, Zofia Karczmarczykowa 2 K, Helena Karczmarczykowa 2 K, Zofia Wadasowa 2 K, Marya Dudkowa 2 K, Wiktorya Kopaczowa 2 K, Zofia Malinowska 2 K, Karolina Jurkowa 2 K, Wiktorya Malinowska 2 K, Marcyanna Niemcowa 2 K, Aniela Pytlikowa 1 K 20 hal., Marya Kociołkowa 1 K 20 hal., Bronisława Lechowa 2 K, Magdalena Młyńcowa 2 K. Razem 30 K 40 hal.

Nadto złożyli z Jodłowej: nacz. gminy Stanisław Warzecha 2 K, Wojciech Baran 1 K, Jakób Chudy 1 K, a z Lubczy: nacz. gminy Walenty Kłusek 2 K i pisarz gminny Jan Wadas 2 K.

Cześć Jodłowiankom i Jodłowiakom!

Maków, w lipcu.

Ciekawej zasady trzyma się zarząd gminny miasteczka Maków przy wszelkich dawkach i zapomogach, jakie się kiedykolwiek trafiły. Ale najjaskrawiej wypadło to teraz. Przyszła tu jakaś tania słonina dla biednych, sprzedawana po 2 kor. 30 hal. za kilo, gdy u miejscowych masarzy kosztuje 6 kor. kilo i to nie zawsze kupić można. Ale ci najbogatsi, którzy zabili swoje świnie i mają słoninę własną, rozebrali tę sperkę po kilka (mówią, że i po kilkanaście) kilo, tak, że biedni nie dostali nic, ani liznąć. Więc ci biedni zrobili ogromny hałas w gminie, ale ich uspokojono, że przyjdzie transport drugi, to dostaną. I rzeczywiście nadszedł 30 czerwca. Zlecieli się biedni, ale dowiedzieli się, że tę przesyłkę bierze w połowie zarząd dóbr Arcyksięcia dla swoich oficyalistów, a resztę ktoś tam inny, więc nie dostaną nic. Pierwszą słoninę przynajmniej biedni widzieli, drugiej już nie ujrzeli na oko.

Miasteczko Jordanów postępuje uczciwie, bo tam istotnie biednym sprzedawano taką nadesłaną słoninę po 1 kor. 40 hal. za kilo i nawet niektórzy biedni z Makowa ją dostali. *Makowianie.*

Obowiązkiem każdego chłopa jest prenumerować „Piasta".

Wiadomości o żołnierzach.

Z Biura wywiadowczego w Wiedniu doniesiono nam, że:

Babicz Józef, feldf. 20 p. obr. kraj. 7 k., jest ranny; bliższe szczegóły nieznane. Bartnik Piotr, 57 p. p. 2 k., z Rudna, 1892, umarł dnia 11 listopada w polowym szpitalu Nr 1/15, pochowany w Mionicy, w Serbii. Basista Michał, 13 bat. strzelc. poln. 1 k, zabity. Batko Władysław, 1 p. ułanów, z Krakowa, 1887, wyjechał dnia 2 marca ze szpitala garniz. Nr 15 w Krakowie do pułku; od tego czasu niema o nim wiadomości. Bochenek Jan, 16 p. obr. kraj. 2 k., ze Sułkowa, 1873, zaginął. Bogacz Antoni, 56 p. p. 12 k., z Bulowic, w niewoli. Bugaj Jacek, 1 p. p. 7 k., z Prokocima, 1894, zaginął. Bugajski Jan, 20 p. p. 8 k., z Zagorowa, 1892, zaginął. Bury Ludwik, 40 p. p., z Nowej Wsi, w niewoli. Bury Roman, 4 bat. strzelc. 2 k., z Nowej Wsi, zaginął.

Cieślik Wawrzyniec, 32 p. obr. kraj. 6 k., zaginął. Cupryś Andrzej, 40 p. p. 7 k., z Lubeni, 1890, chory; 22 maja przybył do rezerw. szpitala Nr 1 w Wiedniu VII. Czosnyka Stanisław, 57 p. p. 12 k., z Dąbrowy, 1894, złamał rękę i dnia 9 maja przybył do rezerw. szpitala w Neuhaus. Czyż Bolesław, kapr. 40 p. p. 8 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane.

Dudek Józef, 20 p. obr. kraj. 4 k., zmarł na czerwonkę i na udar serca dnia 28 lutego w szpitalu w Bruck a. d. Mur i tam został pochowany na cmentarzu św. Ruprechta. Działowski Jan, kadet 40 p. p., z Borowej, zaginął. Dźwig Piotr, 16 p. landszt. z Przeciszowa, 1874, w niewoli w Barnauł, gub. tomska.

Flaga Stanisław, 16 p. landszt. 5 k., z Rudnika, 1878, w niewoli w Barnauł, gub. tomska. Front Wojciech, 56 p. p. 9 k., z Zawoi, zaginął.

Gąsiorek Ludwik, 57 p. p., zaginął. Gawlik Jan, 40 p. p. 1 k., z Brzyzny, 1886, był ranny w ramię i dnia 28 maja wyjechał z rezerw. szpitala Nr 1 w Weinberge do komendy w Pradze. Gazeł Władysław, 16 p. obr. kraj. 4 k., z Krzywaczki, 1886, zaginął. Gibas Jan, 16 p. obr. kraj. 10 k., z Leśnicy, 1886, zaginął. Gluza Michał, kapr. 56 p. p. 11 k., z Buczkowic, 1886, był chory; dnia 18 kwietnia wyjechał ze szpitala rezerw. jarosławskiego w Żywcu na punkt zborny do Kalwaryi. Gołąb Stanisław, kapr. 20 p. p. 11 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Górnisiewicz Edward, plut. 13 p. p. 3 k., był chory; dnia 5 grudnia przybył do rezerw. szpitala w Litomierzycach.

Hajduk Walenty, 18 p. obr. kraj. 10 k., zaginął.

Jabłoński Piotr, 13 bat. strzelc. 1 k., zaginął. Jacek Tomasz, 40 p. p. 4 k., z Nowej Wsi, zaginął. Janiga Tomasz, kapr. 57 p. p. 3 k., ranny, w brzuch; w listopadzie zmarł w polowym szpitalu 7/1, pochowany na cmentarzu w Niegowonicach. Juras Stanisław, 16 p. landszt. 10 k., z Białej, zaginął.

Kicek Michał, 13 p. p. 2 k., z Sieprawia, zaginął. Kijowski Szymon, 18 p. obr. kraj. 10 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Klęsk Jan, 32 p. obr. kraj. 6 k., ze Zbydniowa, 1887, w niewoli w Tomsku. Knurowski Andrzej, 13 bat. strzelc. 2 k., z Nowego Targu, w niewoli. Kołaciak Zygmunt, 56 p. p., z Ochotnicy, 1887, przybył chory z potłuczenia dnia 18 stycznia do szpitala rezerw. w Mährisch Schönberg. Koń Walenty, 57 p. p. 1 k. zaginął. Korczyński Mieczysław, 11 bat. saperów 1 k., zaginął. Korduia Franciszek, 16 p. p. 9 k., z Sierakowa, 1886, był ranny w plecy; dnia 10 czerwca przybył do rezerw. szpitala w Brüx. Koza Michał, 32 p. obr. kraj. 9 k., z Krakuszowic, 1887, zaginął. Koźbiał Franciszek, 13 p. p. 15 k., z Woli Filip., 1893, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Kozień Piotr, 32 p. obr. kraj. 11 k., zaginął. Kozioł Franciszek, 17 p. obr. kraj. 3 k., z Trzebionki, 1885, w niewoli w Bijsku, gub. tomska. Król Stanisław, 18 p. obr. kraj. 5 k., zaginął. Król Franciszek, 13 p. p. 10 k., z Kaszowa, 1887, zaginął.

Lelek Jan, 1 p. p. 7 k., ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Lenart Józef, 56 p. p. 1 k., ze Spytkowic, 1886, zabity. Lubecki Urban, 13 p. p. 3 k., 1886, był chory; dnia 9 grudnia udał się ze szpitala w Ferlach wyleczony do pułku. Ludwikowski Stanisław, 18 bat. strzelc. 4 k., z Piekar, zaginął.

Łopata Ludwik, 32 p. obr. kraj. 1 k., z Odmętu, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Łopata Józef, 2 p. ułanów 6 esk. z Odmętu, 1890. w niewoli w Słobodsku, gub. Wiatka. Łoziński Michał, wachmistrz żandarm. 5 k., był chory; dnia 18 maja przybył do szpitala obrony krajowej w Wadowicach.

Majgier Wojciech, 89 p. p. 3 k., z Rudnik, 1893, był ranny w ramię; dnia 5 czerwca przeniósł się do rezerw. szpitala w Esztergom. Makowiec Józef, 32 p. obr. kraj. 12 k., zaginął. Manasterski Aleksander, plut. 77 p. p. 11 k., zaginął. Vau Marke Ludwik, kapr. 2 p. legionów 16 k., z Tarnowa, 1894, był chory; dnia 22 maja udał się ze szpitala rezerw. Nr 1 w Wiedniu do kadry w Wiedniu IV. Maryan Franciszek, kapr. 31 p. landszt. 4 k., z Leńcz Górnych, zabity. Maślanka Marcin, 89 p. p. 1 k., z Lipnika, 1882, w niewoli. Motal Józef, 56 p. p. 16 k., ze Skawiny, 1892, był chory; dnia 27 kwietnia przybył do rezerw. szpitala w Bad-Darkau. Mrzygrzód Wawrzyniec, 57 p. p. 3 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane.

Niwa Stanisław, 17 p. obr. kraj. 4 k., z Chechłów, 1894, zabity między 9 a 20 lutym 1915. Nowiński Ignacy, 20 p. p. 8 k., zaginął.

Olajossy Józef, 16 p. obr. kraj. 12 k., zaginął. Opaliński Karol, 57 p. p. 14 k., z Tarnowa, umarł na tyfus dnia 22 marca w epidemicznym szpitalu w Wadowicach, pochowany tamże, grób 550.

Pach Jan, 57 p. p. 12 k., z Tworkowej, zaginął. Pawlik Ludwik, 16 p. obr. kraj. 3 k., z Tomaszkowic, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Pepera Jan, 57 p. p. 6 k., 1892, umarł na zakażenie krwi dnia 20 listopada, w rezerw. szpitalu w Tuzli, pochowany tamże. Piecha Jan, 56 p. p. 5 k., był ranny w prawe ramię; dnia 2 lutego wyszedł ze szpitala w Budapeszcie wyleczony. Pulchny Michał, 16 p. landszt 12 k., z Głogoczowa, 1876, w niewoli w Barnauł, gubernia tomska.

Raczek Michał, 20 p. p. 15 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Radko Jan, 30 p. p. 5 k., z Byczyny, 1894, był chory; dnia 18 kwietnia udał się ze szpitala we Frydku na punkt zborny w Morawskiej Ostrawie. Ratowski Władysław, 57 p. p. 1 k., zaginął. Romański Andrzej, 57 p. p. 4 k., zaginął. Romek Maciej, 16 p. obr. kraj. 5 k., z Horowic, 1885 zaginął. Różak Wojciech, 57 p. p. 13 k., zaginął. Rudy Mateusz, 77 p. p. 12 k., z Mościsk, 1891, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Rypień Andrzej, 5 bat. strzelc. 2 k., z Pietrzykowic, 1888, zabity dnia 14 lutego.

Sadzik Tomasz, 89 p. p. 1 k., zaginął. Sarapata Władysław, 77 p. p. 1 k., zaginął. Sarna Józef, 17 p. obr. kraj., z Rzeszowa, 1882, był chory na tyfus; dnia 15 czerwca udał się ze szpitala w Rokysan do oddziału dla rekonwalescentów 17 komendy okręgowej w Csorna. Skorupa Michał, 16 p. obr. kraj. 11 k., zaginął. Stanelik Jan, 56 p. p. oddział pionierów, z Janowic, 1893, ranny w prawe ramię; dnia 6 czerwca przybył do szpitala w Wiedniu IX, Alserstrasse 4. Stanik Jan, 16 p. obr. kraj. 3 k., z Koconia, 1872, zaginął. Staróczkiewicz Franciszek, 77 p. p. 4 k., 1881, był ranny w obie nogi; dnia 10 grudnia udał się ze szpitala w Lincu do stacyi pielęgniarskiej na zamku Ebelsburg. Stokłosa Franciszek, 16 p. obr. kraj. 10 k., zaginął. Suder Jan, 16 p obr. kraj. 11 k., z Kurdwanowa, umarł na tyfus brzuszny dnia 19 lutego, w epidemicznym szpitalu w Chrzanowie i tam został pochowany. Swakoń Władysław, 13 p. p. 4 k., był chory; dnia 12 listopada udał się ze szpitala w Witkowicach, do komendy etapowej; od tego czasu niema o nim wiadomości. Szafraniec Jakób, 57 p. p. 5 k., z Sowiny, 1881, był ranny w ramię; dnia 18 listopada przybył do rezerw. szpitala w Belovar. Szczurek Marcin, 32 p. obr. kraj. 1 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Szlachetka Andrzej, 20 p. obr. kraj. 7 k., zaginął. Szpak Jan, 36 p. obr. kraj. 3 k., 1875, był chory; dnia 19 maja udał się ze szpitala w Gracu do oddziału dla rekonwalescentów w swym pułku.

Ślagor Józef, 31 p. obr. kraj. 12 k., z Kobiernicy, 1891, zaginął. Świadek Stanisław, 20 p. p. 11 k., zaginął.

Tabaczyński Józef, 77 p. p. 10 k., ze Słońska, 1889, w niewoli w Tjumen, gub. tobolska. Tabaczyński Mikołaj, 33 p. obr. kraj., ze Słońska, 1887, był chory na tyfus i czerwonkę; dnia 21 kwietnia przybył do epidemicznego szpitala w Kassa, Raktar utc. Tabiś Mikołaj, 20 p. p., zaginął. Talip Jan, 16 p. obr. kraj. 3 k., z Toporzyska, zaginął. Tomasiczek Antoni, 20 p. p. 12 k., z Bestwiny, zaginął. Tomaszkiewicz Franciszek, 20 p. p. 2 k., z Dąbrówki Niemieckiej, zaginął. Tomik Rudolf, 31 p. obr. kraj. 2 k., z Bystrej, zaginął. Trojnar Michał, 89 p. p. 13 k., z Huciska, 1893, był ranny w plecy; dnia 20 kwietnia przybył do szpitala w Bo-

guminie. Twaróg Roman, 57 p. p. 4 k., z Dąbrowy, 1881, w niewoli, 28 szpital ewakuac. we Włodzimierzu. Tymków Michał, 33 p. obr. kraj., ze Słońska, 1883, zaginął. Tymków Teodor, 77 p. p., ze Słońska, 1880, ranny; bliższe szczegóły nieznane.

Wajdzik Józef, 16 p. obr. kraj. 5 k., zaginął. Walczak Jan, 16 p. obr. kraj. 11 k., zaginął. Waluś Jan, 14 bat. strzelc. 6 k., z Bystrej, 1889, był chory; dnia 22 lutego umarł w polowym szpitalu 6/9, pochowany w Zaborowie. Wilk Jan, 40 p. p. 7 k., z Babicy, zaginął. Winiarski Bronisław, 57 p. p. 3 k., zaginął. Witka Piotr, frajt. 89 p. p. 12 k., ze Stodółek, zaginął. Włodarczyk Władysław, 16 p. obr. kraj., zaginął. Wójcik Józef, 16 p. landszt. 2 k., z Radoczy, 1878, zabity między 21 a 24 listopada. Wójtowicz Józef, 13 p. p. 8 k., z Balic, 1893, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Woźniak Józef, 20 p. p. 10 k., z Janowic, 1894, w niewoli. Woźnica Jan, 31 p. landszt. 8 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Wrona Jan, 57 p. p. 1 k., z Tarnowa, w niewoli w Tomsku. Wrona Jan, frajt. 57 p. p. 9 k., z Dąbrowskiego, zabity między 21 grudnia a 14 lutego.

Zelek Stanisław, 20 p. p. 10 k., z Kobyłczyny, zaginął. Zieliński Jan, kadet 8 p. p. 8 k., zaginął.

Żądło Józef, 56 p. p. 16 k., 1890, był ranny w nogę; dnia 23 listopada przybył do szpitala w Baden i odtąd niema o nim wiadomości. Żurek Stanisław, 57 p. p. 2 k., zaginął.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:

Adamus Walenty, 57 p. p. Antosz Jakób, 3 p. artyl. fort. Bąk Jan, 36 p. obr. kraj. Banaś Jakób, 13 p. p. Baran Jan, 13 p. p. Boćko Jan, 57 p. p. Bożek Jan, 1 p. p. Brachowski Franciszek, 13 p. p. Bubiak Piotr, 19 p. obr. kraj. Bucyk Piotr, artyl. fort. Buła Adam, 16 p. obr. kraj. Bunar Michał, 41 p. p. Chudzik Rudolf, 56 p. p. Cierpis Piotr, 6 bat. strzelc. Cuprys Stanisław, 4 p. ułanów. Dąbrowa Andrzej, 1 p. legionów. Dubiel Wojciech, 46 dyw. artyl. Dudek Franciszek, 56 p. p. Dzugan Andrzej, 18 p. landszt. Fabian Jan, tren 19/1. Fijak Wojciech, 92 p. p. Furmańczyk Wacław, 1 p. legionów. Galoch Karol, 31 p. obr. kraj. Golibroda Franciszek, 13 p. p. Golonka Jan, 37 p. p. Gózik Józef, 13 p. p. Hajduga Stanisław, 2 p. artyl. fort. Hajduga Piotr, 13 p. p. Jakubas Wincenty, 204 oddział landszt. Kapłoński Jan, oddział kolej. Kłusek Wojciech, 32 p. obr. kraj. Kos Jan, 5 p. ułanów. Kostur Jan, 13 p. p. Kowal Jan, 16 p. obr. kraj. Kowalczyk Ignacy, 58 p. p. Krawczyk Jan, 41 p. p. Krzywda Jan, 15 p. p. Łaba Józef, 57 p. p. Łagowski Jan, 24 p. p. Lasek Jan, 13 p. p. Lecki Jan, 10 bat. saperów. Lenik Józef, 57 p. p. Łobnowski Andrzej, 11 dyw. trenn. Lubecki Ambroży, 13 p. p. Machowski Jan, 32 p. obr. kraj. Maciaszek Wojciech, 33 p. obr. kraj. Majgier Wawrzyniec, 10 p. p. Majorek Stanisław, 32 p. obr. kraj. Manasterski Józef, 77 p. p. Marona Franciszek, 13 p. p. Marosz Andrzej, 45 p. p. Masiarz Michał, 56 p. p. Masiarz Jan, 57 p. p. Maziarka Józef, 57 p. p. Migdał Feliks, 30 p. p. Mika Ludwik, dyw. 6/12. Mrzygłód Piotr, 57 p. p. Niemczyk Władysław, 56 p. p. Nawalany Józef, 16 p. landszt. Olber Alojzy, 2 p. artyl. fort. Oleksiewicz Maryan, 1 p. legionów. Olszówka Ludwik, 32 p. obr. kraj. Olszowski Józef, 56 p. p. Padykuła Ludwik, 17 p. obr. kraj. Pancysz Jan, 40 p. p. Patyk Józef, 57 p. p. Petryk Józef, 2 p. legionów. Piórkowski Tomasz, 57 p. p. Podraza Jan, 32 p. obr. kraj. Pulit Władysław, 16 p. p. Pykosz Michał, 57 p. p. Radecki Aleksander, 25 p. obr. kraj. Rembis Stanisław, 40 p. p. Ryś Stanisław, 20 p. p. Ślęczek Władysław, 56 p. p. Stachowic Marceli, 6 bat. strzelc. Stalmach Jan, 3 p. artyl. fort. Suchanek Jan, 13 p. p. Suder Wojciech, 13 p. p. Suski Stanisław, 13 p. p. Świnionoga Franciszek, 57 p. p. Szuba Jan, 56 p. p. Tabor Jan, 40 p. p. Tenor Józef, 13 p. p. Trojanowski Walenty, 3 p. artyl. fort. Wach Franciszek, 57 p. p. Wątor Ludwik, 2 p. landszt. Wątroba Michał, 20 p. p. Węgrzyn Władysław, 2 p. legionów. Wiecheć Franciszek, 13 p. p. Wiszniewski Antoni, 32 p. obr. kraj. Włodarski Józef, 13 p. p. Wojciechowski Józef, 20 p. p. Wojciechowski Jakób, 20 p. p. Wojnarowicz Stanisław, 2 p. ułanów. Woźniak Leon, 4 p. ułanów. Wrona Franciszek, 34 p. obr. kraj. Wyzga Karol, 13 p. p. Żelikowski Andrzej, 13 p. p. Zięciak Jan, 13 p. p. Zywczak Stanisław, 56 p. p.

Lista strat Legionów.

I. PUŁK.

Zabici: Ryszkiewicz K., kapr. 3 baon. Janikowski Bol., 3 baon. Miodoński Jan, 3 baon. Zabochnicki Paweł, 3 baon. Malski Władysław, 3 baon. Słowik Jan, 3 baon. Górka Michał, 3 baon. Hofmann Franciszek, 3 baon. Gibek Alojzy, 3 baon. Łucki Jan (Podobiński), 1 baon. Markowski Eugeniusz, 3 baon. Klimek Karol, podof. 3 baonu. Niedźwiecki Karol, ppor. 3 baonu.

Ranni: Więzik J., 1 baon. Fürst J., 1 baon. Krupa St., 1 baon. Kostański Jan, 3 baon. Letko Julian, oddz. kar. masz. Wiewiórski Zygmunt, 3 baon. Knapczyk Franciszek, 3 baon. Darowski Stanisław, 3 baon. Zajączkowski Stefan, 3 baon. Warnicki Michał, 3 baon. Koza Ignacy, 3 baon. Haszir Andrzej, 3 baon. Ruchlewicz Michał, 3 baon. Płaszewski Jan, 3 baon. Kmiecik Aleksander, 3 baon. Pomorański, ppor. 3 baonu. Kapłon Remiginsz, 3 baon. Petrycki Kazimierz, 3 baon. Schmydt Tomasz, 3 baon. Goneja Stanisław, 1 baon. Niedzielski Franciszek, 3 baon. Bogacz Wojciech, 3 baon (kontuzya). Borończyk Wincenty, 3 baon (kontuzya). Chadziński Wacław, 3 baon (kontuzya). Szyszlak Kazimierz, 3 baon. Lebidowicz Jan, 3 baon. Blauer Zygmunt, oddz. kar. masz. Słomczyński Stanisław, 3 baon. Łęgowski Czesław, 3 baon. Roman Mieczysław, oddz. kar. masz. Brzeziński Jan, 1 baon. Połczyński Jan, 3 baon. Eckert Edward, 1 baon. Dzierzęcki Floryan, 1 baon. Królewicz Władysław, 3 baon. Spytkowski Jan, 2 baon. Salomon Antoni, 3 baon. Błażewicz Artur, 3 baon. Kozłowski Jan, 3 baon. Moryn Polikarp, 3 baon. Zalipka Andrzej, 3 baon. Maszewski Leon, 3 baon. Parczyński Stanisław, ppor. 1 baon. Frydman Jan, 1 baon. Bajek Jan, 1 baon. Brania Wojciech, 1 baon. Smoleński Stanisław, 1 baon. Kamiński Bolesław, 3 baon. Katyński Teodor, 1 baon. Waszkiewicz Wiktor, 3 baon. Dembowski Stefan, 3 baon. Szeligowski Bohdan, 3 baon. Jabłoński Konstanty, 3 baon. Leszczyński Józef, 3 baon. Bieniak Władysław, 3 baon. Hara Wawrzyniec, 1 baon. Bojdyr Jan, 3 baon. Tomiczek Józef, 3 baon. Buszyński Stanisław, 3 baon. Majer Feliks, 3 baon. Pluta Klemens, 3 baon. Berezowski Karol, 3 baon. Urbaś Wojciech, 3 baon. Kwaśniowski Władysław, 3 baon. Szczygieł Jan, 1 baon. Wiśniewski Alfred, 3 baon. Kalaman Zygmunt, 3 baon. Kuśmierski Józef, 3 baon. Piskorz Stanisław, 3 baon. Majkowski Benedykt, 1 baon. Lucki Michał, 1 baon. Kurczyk Władysław, 1 baon. Krochmal Jan, 3 baon. Mularczyk Józef, 1 baon. Marszałek Antoni, 3 baon. Kotowski Adam, 3 baon. Ryszawy Antoni, 3 baon. Brzeziński Adolf, 3 baon. Barniak Stanisław, 1 baon. Szkodziński Józef, 1 baon. Pniak Jan, 1 baon. Winiarski Kazimierz, 1 baon. Lachór Roman, 1 baon. Klekowski Franciszek, 3 baon. Szymczykiewicz Jan, 3 baon. Sawczyński Edmund, 1 baon. Krasnodębski Maryan, 1 baon. Walicki Jan, 1 baon. Adamczyk Antoni, 3 baon (został w linii). Oleksy Władysław, 1 baon. Spilczyński Wacław, ppor. 3 baonu. Kaczor Franciszek, 3 baon Gal Aleksander. Bielecki Michał, 3 baon. Hola Stanisław, 3 baon. Zamkowski Jan, 3 baon. Kędzior Jan, 3 baon. Zieliński Franciszek, 3 baon. Hauke Aleksander, 3 baon. Stuglik Konstanty, 3 baon. Borsuk Jan, 1 baon. Wala Antoni, 3 baon. Łączyński Ryszard, sanit. 3 baon. (został w linii). Weyers Tadeusz, 3 baon. Baran Jan, 1 baon. (został w linii). Bielawski Franciszek, 3 baon. (został w linii). Kamiński Edward, 3 baon. (został w linii). Horoszkiewicz Roman, sierżant szt. pułku.

II. PUŁK.

Zabici: Korzeń, 1 baon. Najda, oddział karab. masz. Lipczyński Kazimierz, 2 baon.

Ranni: Berbecki Leon, major, kmdt. 2 pułku (został w linii). Nilski, ppor. 1 baonu. Tober, 1 baon. Domaradzki Władysław, 1 baon. Radoń Marcin, 1 baon. Sięga Erban, oddz. karab. maszyn. Stachowicz Walenty, 2 baon. Wędrychowski Leonard, 2 baon. Galos Józef, 2 baon. Widz Karol, 2 baon. Lewandowski Zygmunt, 2 baon. Prymas Franciszek, 1 baon. Ho.

5 baon.

Zabici: Simatyński Józef, Barczyk Władysław.

Ranni: Kiciński Cz., sierż. Porst Mieczysław. Turowski Zygmunt. Szlenk Józef. Stein Stanisław. Kiblesz Piotr. Krysa Józef, kapral.

6 baon.

Zabici: Świętoń Jan.

Ranni: Nikiel Wincenty. Królikowski. Buczak Andrzej, Porucki Tadeusz.

Artylerya.

Gajowniczy Bolesław, 4 bateryа.

Kawalerya.

Zabici: (1 szwadron). Krak-Dudzieniec Stefan, podpor. Karski Kazimierz, kapral. Antoszewski Stanisław. Bodrych Bicon. Konarski, st. żołn. Proy Henryk. Buś Jan.

Ranni: Orłowski St., wachm. 1 szw. Niementowski K., 1 szw. Rudnicki Adolf, kapr. 1. Korniłowicz Tadeusz, 1. Jabłocki Władysław, 1. Kawiński Jan, wachm., 1. Zarzycki Jan, 3. Wiernicki Karol, 2. Czerkawski Maryan. Kosterkiewicz Karol, 2. Dąbek Klemens (został w linii), 2. Skwitut Łukasz, 1. Kasprzykowski Edward, 2. Błaszczykowski Bolesław, 2. Bukowiński-Boruta Stefan, 2.

Zaginieni: Tessaro Jan, 3. Brodowski Wacław, st żołnierz, 1 szw.

Polegli, ranni i jeńcy wojenni.

)Skrócenia: k. — kompania. Cyfry w nawiasach oznaczają datę śmierci. Przy jeńcach podajemy w nawiasach miejsce obecnego pobytu jeńców).

(Dokończenie listy strat Nr 102).

Ranni z 13 pułku piechoty:

Wanicki Jan, 11 k., ze Słomki. Wantor Jan, kapral 5 k., z Bochni. Warchoł Jan, 2 k., z Kościelisk. Waryan Jan, frajter 10 k., z Woli Zab. Wąsik Mateusz, 7 k., z Liszek. Wąsik Michał, pluton. 4 k., z Kłaja. Waśko Andrzej, 15 k., z Węgrzec. Waśniowski Antoni, 3 k., z Trąbek. Węgiel Stanisław, 10 k., z Kobylan. Węglarz Walenty, 4 k., z Trzebini. Węgrzynek Józef, pluton. 8 k., z Wiśnieza Nowego. Wiatr Karol, frajter 9 k., z Piekar. Widła Antoni, 7 k., z Zabierzowa. Widła Jan, 9 k., z Chobotu. Więcek Marcin, 4 k., z Bochni. Wiecheć Antoni, 16 k., z Brodła. Wieprzek Andrzej, 13 k., z Brzezinki. Wierzba Piotr, 5 k., z Mietkowa. Wilk Tomasz, 5 k., z Karniowic. Wilkosz Paweł, 8 k., z Jelenia. Wincencik Jan, kapral 5 k., z Czerniowic. Wiśniowski Franciszek, 7 k., z Wieliczki. Witkowski Stanisław, 4 k., z Rożnowej. Włodarczyk Jan, 6 k., z Marszowic. Włodarczyk Szymon, 8 k., z Tarnawy. Władyka Franciszek, 13 k., z Gdowa. Włodarczyk Rudolf, kapral 11 k., z Targowiska. Włodek Józef, 7 k., z Ludwinowa. Wnęk Jan, kapral 8 k., z Lipnicy Górnej. Wodowski Bolesław, 14 k., z Krakowa. Wojas Wincenty, 7 k., z Rybnej. Wójcik Kazimierz, frajter 2 k., z Mogiły. Wójcik Władysław, frajt. 16 k., z Krakowa. Wójcik Michał, frajt. 3 k., z Czernej. Wojdylak Andrzej, kapral 9 k., ze Skawiny. Wojtasik Jakób, 15 k., z Koźmic M. Wojciechowski Stanisław, 11 k., z Płaszowa. Wójtowicz Józef, 8 k., z Balic. Woś Józef, 7 k., z Węglówki. Woźniak Józef, kapr. 16 k., z Jankówki. Wrona Franciszek, 9 k., z Borowej. Wróbel Andrzej, 10 k., z Opatkowic. Wydrych Wojciech, 11 k., z Piasków Wielk. Wydrych Władysław, 4 k., z Piasków Wielk. Zabiegaj Walenty, frajter 12 k., z Bibic. Zacharyasz Stanisław, 2 k., z Grzegórzek. Zaczyk Wojciech, 11 k., z Nowego Sącza. Zając Jan, 4 k., z Winiar. Zając Józef, trębacz 5 k., z Luboczy. Zając Mikołaj, 7 k., z Rybnej. Zarosły Jan, frajter 9 k., z Ropczyc. Zastawnik Franciszek, 5 k., z Piły Kościelnej. Zbiegień Jan, frajt. 2 k., z Brzozowa. Zem Wojciech, 9 k., z Królówki. Zjadowiec Franciszek, 4 k., z Dąbrówki. Zięba Adam, 4 k., z Woli Filip. Zięba Marcin, 7 k., z Rzezawy. Zientarski Stanisław, 9 k., z Rybnej. Zych Jan, frajter 9 k., z Majkowic. Żabka Franciszek, 16 k. Żak Jan, 8 k., z Ciężkowic. Żurek Piotr, 16 k.

W liście strat Nr **102** znajdują się, prócz wyżej wymienionych nazwisk żołnierzy, także nazwiska żołnierzy z 20 pułku piechoty, które zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów „Piasta.

W liście strat Nr 103

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Adamowski Wiktor, 36 p. obr. kraj. 5 k. **B**idniak Michał, 35 p. obr. kraj. 10 k., 1886. **C**haszewski Grzegorz, 30 bat. strzelc. poln. 3 k., 1892. **D**elijowski Józef, 35 p. obr. kraj. 3 k., 1888. Drozd Ignacy, 1 p. landszt. 6 k. **F**abiański Jan, 231 bat. landszt. 4 k. Faczko Mikołaj, 30 bat. strzelc. 2 k. **G**órka Tadeusz, 36 p. obr. kraj. 10 k. **K**apuściak Jan, 30 bat. strzelc. 3 k. Kobel Stefan, pluton. 231 bat. landszt. 1 k. Kryśko Jan, 36 p. obr. kraj. 2 k Kwiatkowski Adolf, frajt. 36 p. obr. kraj. 8 k. **R**ychlecki Klemens, 36 p. obr. kraj. 2 k. **S**iudmak Kazimierz, 35 p obr. kraj. 10 k. Skowroński Aleksander, 35 p. obr. kraj. 1 k. Soliński Stanisław, 30 bat. strzelc. Stadnicki Ludwik, 30 bat. strzelc. 1 k. **T**arnawski Michał, 35 p. obr. kraj. 10 k. **Z**ając Józef, 5 kom. żandarm., w Zagórzu, 1879. Zdanowicz Michał, 30 bat. strzelc. 1 k.

W niewoli z 36 pułku obr. kraj.:

Adamowicz Józef, kapr. 9 k. **B**ajciak Józef, 3 k. Bal Mikołaj, 9 k. Bałanecki Jan, frajt. 9 k. Biłecki Franciszek, 3 k. Błoński Jan, 9 k. Birczak Jan, 3 k. Bogucki Antoni, 3 k. Burdej Piotr, 3 k. **C**ygańczuk Michał, 9 k. **D**erkacz Wojciech 9 k. Doliński Karol 3 k. Drobowicki Stefan,

10 k. Dudziński Franciszek, 3 k. Dunec Michał, frajter 3 k. Dutczak Jan, 9 k. Gojan Mikołaj, 3 k. Grendziuk Michał, 3 k. Hura, 9 k. Iwaśkiewicz Antoni, 9 k. Jadach Józef, 3 k. Jakuczak Jerzy, 3 k. Kirmacz Michał, 3 k. Knilmicki Mikołaj, 3 k. Konopacki Zdzisław, 9 k. Krebuszewski Józef, 10 k. Kutkowski Stefan, 3 k. Labas Antoni, 3 k. Lesecki Mikołaj, 9 k. Lewicki Zygmunt, kapral 9 k. Mandrusiak Jan, 9 k. Medak Jan, 9 k. Michałowski Józef, 10 k. Osław-Grzegorz, 3 k. Papuszka Teodor, 3 k. Pawlis Tomasz, ... Pokryszka Stanisław, 9 k. Porszt Michał, 3 k. Potapiński Antoni, 3 k. Rozwadowski, kapral 1 k. Sadowski Piotr, 3 k. Salewicz Antoni, 9 k. Spakowski Michał, 10 k. Sulatycki Mikołaj, 3 k. Tarnowiecki Józef, 3 k. Toporowicz Mikołaj, 3 k. Werbicki Michał, 9 k. Wojciechowski Michał, 3 k.

W niewoli z innych pułków.

Bogacz Jan, 11 p. artyl. 4 bat. (Słobodsk, gub. wjatska). Bogusiewicz Adam, 24 p. p. 15 k. (Nisz, Serbia).

Lista strat **Nr 104** nie zawiera żadnego polskiego nazwiska.

W liście strat Nr 105

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Balawender Jakób, 34 p. obr. kraj. Biechoński Jerzy, 3 p. legionów 14 k., z Kielc, 1892. Buczkowski Ignacy, 3 p. legionów, 14 k., z Dynowa, 1896. Gładysz Wincenty, 3 p. legionów, 14 k., z Królestwa Polskiego, 1889. Gwoździak, 3 p. legionów, 14 k. Hołowski Mikołaj, kapr. 34 p. obr. kraj. Jakubowski Szymon, 35 p. obr. kraj. 1 k., 1878. Kock Wincenty, 3 p. legionów, 2 k., ze Śląska, 1893. Kołodziej Jan, 36 p. obr. kraj. 6 k., 1887. Kostecki Franciszek, 3 p. legionów, 14 k., ze Sambora, 1894. Kunda Jan, 33 p. obr. 5 k., 1886. Kurasz Michał, 3 p. legionów, 14 k., z Tarnawki, 1893. Makowski Józef, 3 p. legionów, 14 k., ze Lwowa, 1894. Mizerak Paweł, 33 p. obr. kraj., 5 k., 1880. Ostrowski Antoni, 34 p. obr. kraj. Oszczypko Jan, frajt. 10 p. p. 3 k. Petryk Michał, plut. 10 p. p. 3 k., z Medyki. Piwoważ Franciszek, 3 p. legionów, 14 k., z Zagrobeli, 1894. Ritter Wincenty, 3 p. legionów, 14 k., z Bohoredczan, 1894. Sawicki Paweł, 35 p. landszt. 2 k., 1876. Skotny Michał, 3 p. legionów 14 k., 1893. Stelmachów Władysław, 3 p. legionów, 3 k., ze Lwowa, 1897. Szczepanik Michał, kapr. 10 p. p. 3 k. Szóstak Franciszek, 3 p. legionów, 8 k., z Rakowa w Król. Polskiem, 1889. Szul Teodor, kapral 34 p. obr. kraj. Uścieński Tadeusz, 3 p. legionów 14 k., ze Lwowa, 1897. Wohanka, kapral 3 p. legionów 14 k., z Przemyśla, 1894. Woźny Jan, 34 p. obr. kraj.

Ranni z 3 pułku legionów:

Bilik, 3 k. Błahut Jan, 2 k., ze Śląska. Buciewicz Edward, kapr. 14 k., z Trembowli. Buzon Franciszek, 16 k. Cengler Jan, 3 k., ze Lwowa. Cwiertka Jan, 3 k. Czarnokoński Jan, 14 k. Ćwikliński Jan, 13 k., ze Stryja. Dekański, frajt. 14 k., ze Lwowa. Długopolski Andrzej, 1 k., z Wróblewa. Długosz Michał, 14 k., ze Złoczowa. Figus Jan, frajt. 2 k., z Czarnego Dunajca. Filipek Karol, 2 k., ze Śląska. Fudalej Piotr, 3 k., z Zabojek. Głownia Józef, 1 k., z Kielc. Graf Tadeusz, 14 k., z Rozwadowa. Grgol Teofil, 2 k., ze Śląska. Gulka Michał, 3 k., ze Złoczowa. Hanus Stanisław, 14 k., z Posady Gornej. Janczar Franciszek, 2 k., ze Śląska. Jaźwiecki Kazimierz, 14 k., z Krosna. Kanik Szymon, 3 k., z Żywca. Kosicki Stanisław, 13 k., ze Sambora. Kotłowski Antoni, 2 k., z Tarnopola. Kowalski Władysław, 13 k., z Podhajec. Kozak Władysław, 13 k., ze Lwowa. Krogulski Włodzimierz, frajt. 14 k., ze Lwowa. Kulik Jakób, kapral 5 k. Lacher Teofil, 1 k., z Błędowa (Król. Polskie). Lasocki Zygmunt, 1 k. Lekki Antoni, 1 k., ze Lwowa. Liberda Jan, frajter 2 k. Machej Józef, 2 k. Machniak Józef, 3 k., z Jarosławia. Miazga Piotr, 2 k., z Jelnej (Łańcut). Michalewicz Leon, 16 k. Molendowski Władysław, 3 k., z Barszczowic. Muszyński Franciszek, kapr. 3 k., z Drohobycza. Nalach Adam, kapr. 2 k., ze Śląska. Nedilka Michał, 3 k., z Brzuchowic. Pasternak Bazyli, 3 k, ze Lwowa. Pastwa Stanisław, 8 k., z Kielc. Polakiewicz Józef, 1 k., ze St. Sącza. Pończa Rudolf, 2 k., ze Śląska. Popiołek Władysław, 2 k., z Nowego Sącza. Pouczek Władysław, 2 k., z Rzegociny. Ratułowski Jan, 1 k., z Czarnego Dunajca. Rawnik Józef, 14 k., ze Sądowej Wiszni. Reif Michał, 13 k., ze Stryja. Rylowski, 3 k., ze Lwowa. Rzepka Szymon, 1 k. Sady Franciszek, 2 k., z Czchowa. Siejko Franciszek, 2 k., z Tenczynka. Skoczylas Kazimierz, 3 k. Smoleń Franciszek, 3 k., z Jasionowa. Sporysz Jerzy, 2 k., ze Śląska. Staś Karol, 2 k., z Frysztaku. Streicher Władysław, 3 k. Surwiłowicz Stanisław, feldf. 14 k., z Król. Polsk. Szwedara Franciszek, feldf. 8 k., z Miechowa. Świertnia Ludwik, 2 k., ze Śląska. Świertnia Stanisław, 2 k. Trebon Andrzej, 1 k., z Zakopanego. Trojanowicz Teofil, 3 k., z Ropy. Wampuszyc Edward, 2 k., ze Sląska. Wełk Maryan, 14 k., z Żółkwi. Witosz Wincenty, 2 k., z Łęków. Worek Andrzej, 2 k., z Nockowej. Wyszyński Stanisław, 3 k., z Kurowic. Zaremba Andrzej, 3 k. Zehak, 14 k. Zieliński Roman, 3 k., z Sokala. Zych Józef, 1 k. Żuławski Stanisław, 16 k.

W niewoli:

Andruszewski Konstanty. Fedus Jan. Kaczmaryk Franciszek. Kania Michał, frajter. Klisz Stefan. Kołodziej Jan. Kozak Grzegorz. Lechowicz Stefan. Lew Michał. Majger Karol. Nowicki Kasper. Szumiło Piotr, frajt. Włosek Zygmunt, 5 komp. 3 p. legionów. Wolańczak Tomasz. Zawadzki Stefan. Żyga Jan.

W liście strat Nr 106

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Augustyn Jan, 90 p. p. 3 k. Babiuk Antoni, pluton, 22 p. obr. kraj. 5 k. Chraścina Andrzej, 1 p. p. 12 k. Ciorpolewicz Józef, 30 p. p. Domski Franciszek, 228 bat. landszt. 1 k., 1876. Gargała Wojciech, 90 p. p. 2 k., z Huszowa, 1892. Jarzyński Jan, 90 p. p. 2 k., z Dembna, 1886. Komasa Wincenty, 16 kom. żandarm., z Pleszowa, 1872. Konca Józef, 90 p. p. 2 k., z Mokrej Strony, 1889. Król Tomasz, 90 p. p. 4 k. Kruk Adam, 90 p. p. 2 k., z Przyszowa Kamer., 1891. Kucharczyk Piotr, 1 p. p. 8 k., ze Śląska. Kuchtiak Jan, 90 p. p. 4 k. Kulpa Wojciech, 90 p. p. 4 k., z Grodziska Górnego, 1888. Leszczak Floryan, 90 p. p., z Czelatyc, 1886. Madej Antoni, 90 p. p. 2 k., z Łętowni, 1892. Malicki Filip, frajt. 30 p. p. Maracz Paweł, 30 p. p. Miłobóg Michał, 90 p. p., z Cieplic, 1888. Pikuła Wojciech, 90 p. p. 4 k., z Krzeczowic, 1885. Pruchnicki Antoni, 90 p. p. 2 k., z Jagieły, 1892. Radomski Wojciech, 90 p. p. 4 k. Rościołek Adam, 228 bat. lszt. 4 k.. 1875 Rybak Jó-

zef, 90 p. p. 2 k., z Pława, 1889. **S**anitowski Jan, 30 p. p. Sikorski Franciszek, 228 bat. łszt. 2 k., 1872. Sojka Karol, 8 p. obr. kraj. 6 k. Stanik Włodzimierz, 90 p. p. 3 k., z Woli Rzeplickiej, 1893. Stywka Jan, 228 bat. lszt. 2 k., 1874. Suchecki Bartłomiej, kapr. 228 bat, lszt. 3 k., 1879. **W**asiuta Jan, 90 p. p. 3 k. Węgrzyniak Józef, 90 p. p. 3 k., z Tyniowic, 1889. Wójtowicz Jan, 93 p. p. 16 k., z Nienadowej, 1881. **Z**ałuski Tomasz, 90 p. p. 4 k., 1883. Ziomek Antoni, 90 p. p. 3 k., z Głuchowa, 1883.

W niewoli:

Baran Ignacy, 16 kom. żand., z Czulic. Biliński Piotr, 100 oddział 9-cm. arm. Biszko Tomasz, frajter 30 p. p. Bogucki Michał, 229 bat. lszt. Braniec, 30 p. p. Buhajczyk Andrzej, 77 p. p. 2 k. (Pawłodar, gub. semipałatinska). Burejza Franciszek, 31 p. obr. kraj. 1 k., ze Śląska (Moskwa). Burko Teodor, frajt. 30 p. p. Busko Jan, 30 p. p. **C**ebulek Jan, 100 oddział 9-cm. artyleryi. Chas Jan, 30 p. p. Chomyn Michał, 229 bat. lszt. Czernecki Józef, 77 p. p. 2 k. (Pawłodar, gub. semipałatinska). **D**obryński Grzegorz, 229 bat. lszt. Dolszański Piotr, 30 p. p. Dubianowski, 30 p. p. Duda Rudolf, kapr. 31 p. obr. kraj. 11 k. (Jelec, gub. orelska). **F**erkuniak Jan, 100 oddz. 9-cm. artyl. Fiałkowski Jan, 30 p. p. Folczyński Zenon, 30 p. p. Framszyn Władysław, 30 p. p. **G**argas Wojciech, 4 p. ułanów 1 esk., z Borowej. Grela Jan, 229 bat. lszt. 1 k. Gurak Kazimierz, 100 oddz. 9 cm. artyl. Guznar Jerzy, 100 oddz. 9 cm. artyl. Hodorowski, 30 p. p. Hub Franciszek, 100 oddz. 9 cm. artyl. **J**armusiński Ambroży, 30 p. p., ranny. Kaprowski Józef, pułk niewiadomy. Kasprzak Antoni, 30 p. p. Kata Jan, 90 p. p. 4 k., z Przyszowa Kameraln. Kiczula Piotr, 30 p. p. Klub Antoni, 30 p. p, Kobiela Jan, 100 oddz. 9 cm. artyl. Kosek Józef, 100 oddz. 9-cm. artyl. Kozak Piotr, 30 p. p. Krzysztofek Tomasz, 16 kom. żandarm., z Ochmanowic. Kubicki Mikołaj, 229 bat. lszt. 1 k. Kuciel Stanisław, frajter 30 p. p. Kucyk Piotr, 77 p. 7 k. (Pawłodar, gub. semipał.). Kwaczek Karol, 16 p. landszt. 11 komp., z Krakowa, ranny (Moskwa). **L**alka Michał, 30 p. p. Legin Jan, frajt. 30 p. p. Lewos Andrzej, 30 p. p. Litwin Jan, 30 p. p. **M**achany Michał, 100 oddz. 9-cm. artyl. Machnik Józef, 100 oddział 9-cm. artyl. Mankut Antoni, 100 oddz. 9-cm. artyl. Markowski Stefan, 229 bat lszt. 1 k. Matys Jan, frajt. 30 p. p. Mazur Franciszek, kapr. 100 oddz. 9 cm. artyl. 2 bat. Menszakowski Jan, 30 p. p. Mojnowski Franciszek, 100 oddz. 9-cm. artyl. Motta Jan, kapr. 30 p. p. Mul Piotr, 30 p. p. Murawski Mikołaj, 30 p. p. **N**iesłuchowski Józef, 229 bat. lszt. 1 k. Nowak Franciszek, 32 p. obr. kraj. 12 k., z Lipia (Akmolinsk). Nowotarski Feliks, 30 p. p. **O**lbert Jan, 30 p. p. Oszczypko Michał, 30 p. p. **P**aluch Kazimierz, 16 kom. żand., z Karniowa. Połech Michał, 30 p. p. Pryszlak, 30 p. p. **R**yblak Antoni, 30 p. p. **S**awczak Filip, 77 p. p. 2 k. (Pawłodar, gub. semipałatinska). Słabicki Grzegorz, pluton. 30 p. p. Smolnicki Jan, 30 p. p. Socha Karol, 30 p. p. Stachurski Józef, 100 oddz. 9-cm. artyl. Suszko Jan, 30 p. p. Szabatowski Piotr, 100 oddz. 9-cm. artyl. Szatkowski Jan, 30 p. p. Szczedlowski Walenty, 100 oddz. 9 cm. artyl. Szczurek Ignacy, 100 oddz. 9-cm. artyl. Szczyrba Teodor, 30 p. p. Szumiec Jakób, 100 oddz. 9-cm. artyl. **T**obola Tadeusz, 100 oddz. 9-cm. artyl. Tomica Jerzy, 100 oddz. 9-cm. artyl. Topornicki Jakób, 229 bat. lszt. Tretiak Roman, 77 p. p. 1 k. (Pawłodar, gub. semipałatinska). **W**icherek Franciszek, 100 oddz. 9 cm. artyl. Więckowski Teodor, 77 p. p. 8 k. (Pawłodar). Woda Józef, oddz. 9-cm. artyl. Wrzeciona, 30 p. p. **Z**apisocki Jan, 30 p. p. Zieliński Jan, frajt. 229 bat. lszt. Zych Jan, 100 oddz. 9-cm. artyl. Żołądź Piotr, 100 oddz. 9-cm. artyl. Żurek Jan, 100 oddz. 9-cm. artyl.

W liście strat Nr 107

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici z 10 pułku piechoty:

Babiak Stanisław, frajter. Bachnacki Michał. Bednarz Franciszek. Bilej Wojciech. Biszko Grzegorz, kapral. **C**hrobak Stanisław. Cycz Józef. Cymbalista Józef. Czyżek Bronisław, frajter. **D**anio Jan, frajter. Dawid Włodzimierz. **G**ąsiorski Michał. Gawroński Stefan. Geruła Szymon. Gutaj Antoni. **K**adracki Jan. Kamiński Kasper. Kasarucki Jan. Katyński Roman, feldf. Kielar Antoni. Koniuszy Michał. Krawiecki Paweł. Krenicki Franciszek. Król Tadeusz. **M**aćko Michał. Marczak Jan. Musinkiewicz Jan. **N**odzak Mikołaj. **O**derzchciak Wojciech. **P**owazniak Antoni. **S**iuda Franciszek. Spólnik Jan. Sycz Michał, pluton. **T**abaka Aleksander. Toczek Michał. Tyszkiewicz Michał. **W**esołowski Teodor. Wóz Piotr.

Zabici z innych pułków:

Baczyński Michał, 95 p. p. 8 k. Bezuszko Jakób, 95 p. p. 6 k. Brozyniak Zygmunt, 214 bat. lszt. 4 k. Buczek Ludwik, 214 bat. lszt. 4 k., z Brzozowa. **D**ąbroś Jan, 95 p. p. 8 k. Draźniowski Józef, kapral 95 p. p. 8 k. **G**enyk Michał, pluton. 30 p. p. **J**aworski Józef, frajter 30 p. p. **K**asiuk Michał, 95 p. p. 5 k. Kopnicki Mikołaj, 95 p. p. 5 k. Kostowiecki Aleksander, 95 p. p. 13 k. Kowalczyk Paweł, 214 bat. lszt. 4 k., z Izdebek. Krasnopolski Mikołaj, 214 bat. lszt. 4 k., z Bykowa. Kusznier Jan, 95 p. p. 13 k. **L**abo Józef, 214 bat. lszt. 4 k. Lewicki Jan, pluton. 95 p. p. 5 k. Liczner Michał, 95 p. p. 5 k. **M**ykietowicz Piotr, 95 p. p. 5 k. **N**yrka Antoni, 214 bat. lszt. 4 k. **O**bidniak Aleksander, 58 p. p. 4 k. Ostrowski Władysław, 95 p. p. 5 k. Osuch Antoni, pluton. 95 p. p. 13 k. **P**askiewicz Jan, 95 p. p. 13 k. Pasławski Mikołaj, 214 bat. lszt. 4 k. Pastuch Michał, 95 p. p. 13 k. Pytlowski Stanisław, 95 p. p. 13 k. **S**kotnicki Piotr, 214 bat. lszt. 3 k., z Bliznego. Sowa Michał, 214 bat. lszt. 3 k. Steczyński Stanisław, frajt. 214 bat. lszt. 4 k. Stepanik Piotr, 214 bat. lszt. 4 k. **Ś**wiatkowski Wojciech, 95 p. p. 6 k. **T**arnowski Emil, frajter 30 p. p. Tomaszewski Jan, pułk niewiadomy, z Nienadowej, 1878. **Z**jawin Józef, 95 p. p. 5 k.

W niewoli:

Baran Piotr, 10 p. p. 8 k. (Pawłodar, gub. semipałatinska). Biłan Michał, kapr. 58 p. p. 4 k. Bobowski Antoni, 10 p. p. 13 k., z Wary (Pawłodar). Brzezicki Michał, 58 p. p. 4 k. **D**obrowolski Michał, feldf. 58 p. p. 4 k. **F**ledyń Piotr, 10 p. p. 12 k., z Zmienicy (Pawłodar). **J**aszke Hugo, pułk niewiadomy, z Krakowa (Pawłodar). **K**ondrat Jan, 58 p. p. 4 k. **L**ach Mikołaj, 10 p. p. 16 k., z Dylągowej (Pawłodar). **P**acykowski Stefan, 58 p. p. 4 k. Petryk Mikołaj, 10 p. p. Prostak Antoni, 10 p. p. 16 k. (Pawłodar). **R**zycha Floryan, 30 p. p. **S**awka Stefan, pluton. 10 p. p. Sienko Wojciech, kapr. 10 p. p. Sos Jan, 10 p. p. 2 k. Szwed Jakób, 10 p. p. 11 k. (Pawłodar). **T**ur Stefan, 10 p. p. 16 k. (Pawłodar).

W liście strat Nr 108

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Andrusiak Jan, 41 p. p. Andrusiak Mikołaj, 41 p. p. Bielecki Marcin, 58 p. p. 2 k. Bilecki Marcin, 58 p. p. 2 k. Borowski Jan, plutonowy 13 p. ułanów. Chlebus Michał 58 p. p. 2 k. Dobrański Teodor, 41 p. p. Dumański Wiktor, kapral 117 bat. lszt. 4 k. Galeńczuk, 13 p. ułanów. Kindrat Mikołaj, 117 bat. lszt. 4 k. Kujbida Franciszek, 95 p. p. 16 k. Kulaga Kazimierz, 58 p. p. 1 k. Łysak Jan, 117 bat. lszt. 4 k. Olszowski Piotr, 11 p. artyl. 2 bat. Przyszlak Józef, 18 bat. strzelc. poln. Rewiak, 58 p. p. 2 k. Socha Piotr, 41 p. p. Zaremba-Cielecki Juliusz, wachm. 13 p. ułanów. Zayda Jan, 41 p. p.

W niewoli:

Bąk Gardecki Jan, 89 p. p. 4 k. (Pawłodar, gub. semipałatinska). Baluch Jan, trębacz 89 p. p. 16 k. (Pawłodar). Blok Antoni, 89 p. p. 16 k., ranny (Pawłodar). Bolechowski Michał, 33 p. obr. kraj. 2 k. (Barnauł, Rosya; umarł 25 września). Cieślik Antoni, 58 p. p. 6 k. Czepil Stanisław, 89 p. p. 12 k., ranny (szpital w Jelnin, gub. smoleńska). Czerniec Franciszek, 89 p. p. 16 k. (Pawłodar, gub. semipałatinska). Diduch Andrzej, 34 p. obr. kraj. 6 k. (47 lazaret w Orelu, Rosya). Drapała Jan, wicewachmistrz żandarm. z Pruchnika (Słobodskoje, gub. wjątska). Fedak Szymon, 18 p. obr. kraj. 5 k., ranny (Jelec, Rosya). Gajda Paweł, 45 p. p. 12 k. (Pawłodar, gub. semipałatinska). Gąsior Stanisław, tręb. 89 p. p. 13 k. (Pawłodar). Germański Franciszek, 45 p. p. 12 k. (Pawłodar). Goj Tymoteusz, 89 p. p. 3 k., ranny (Jelnin, gub. smoleńska). Goszko Jan, 19 p. p. 13 k. (Pawłodar, gub. semipałatinska). Hołubiec Grzegorz, 89 p. p. 7 k. (Pawłodar). Kaczmar Antoni, 89 p. p. 4 k. (Pawłodar). Komański Antoni, 45 p. p. 16 k. (Pawłodar). Kotyk Stefan, 98 p. p. 15 k. (Pawłodar). Kowalski Franciszek, 34 p. obr. kraj. 3 k. (Pawłodar). Krawiec Jan, 89 p. p. 16 k. (Pawłodar). Kupicz Leon, 89 p. p. 15 k. (Pawłodar). Kyr Maciej, 45 p. p. 11 k. (Pawłodar). Łaka Piotr, 89 p. p. 1 k. (Pawłodar). Lemiszko Mikołaj, kapral 89 p. p. 13 k. (Pawłodar). Lis Łazarz, 45 p. p. 5 k. (Nisz). Mach Piotr, wicewachm. żandarm. (Słobodsk, gub. wjatska). Małaszniak Jan, 89 p. p. 13 k. (Pawłodar, gub. semipałatinska). Mrozowicz Jan, kapr. 34 p. obr. kraj., 16 k., ranny (Moskwa). Niedopad Jan, frajter 89 p. p. 16 k., ranny (szpital w Rjazani, Rosya). Oćwieja Henryk, wicewachm. żandarm., z Bielczy (Słobodsk, gub. wjatska). Prus Aleksander, 89 p. p. 16 k. (Pawłodar, gub. semipałatinska). Roik Piotr, kapral 89 p. p. 13 k. (Pawłodar). Rudejko Jan, 89 p. p. 13 k. (Pawłodar). Sajko Ignacy, 89 p. p. 16 k. (Pawłodar). Skubiak Stefan, 45 p. p. 14 k., ranny (Moskwa). Slusan Filip, 89 p. p. 16 k. (Pawłodar). Sobotowicz Ludwik, kapral 58 p. p. 6 k. Soliński Michał, 45 p. p. 12 k., z Łęków (Pawłodar). Stadnik Andrzej, 45 p. p. 11 k. (Pawłodar). Strugar Konstanty, 89 p. p. 1 k. (Pawłodar). Styglan Michał, plut. 58 p. p. 6 k. Tchlowiec Jan, 89 p. p. 2 k. (Pawłodar). Werhun Stefan, 89 p. p. 13 k. (Pawłodar). Widota Antoni, 45 p. p. 11 k., ze Zarszyna (Jelec, Rosya). Woźniak Stanisław, wicewachmistrz żandarm., z Karsów (Słobodsk, gub. wiatska).

Uzupełnienia.

W liście strat Nr 23 Nowak Mikołaj, 45 p. p. 12 k., z Zasławia, podany jako ranny, jest w niewoli w Pawłodarze, gub. semipałatinskaja).

W liście strat Nr 109

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Antonik Jan, 10 dyw. artyl. Bandra Jan, 33 p. obr. kraj. 5 k. Bulak Jan, 33 p. obr. kraj. 7 k. (Umarł 20/11 w szpitalu w Krakowie). Chanas Tomasz, 33 p. obr. kraj. 3 k. Dziedzic Mateusz, 30 p. p. Hadupiak Józef, 30 p. p. Karczmarek Franciszek, 58 p. p. 3 k. Swiec Michał, 10 dyw. artyl. Tyżbir Michał, 33 p. obr. kraj. 1 k., 28/10 (umarł w Nadbrzeziu). Wagel Antoni, 33 p. obr. kraj. 8 k. (umarł 2/10 w Pradze). Wajda Jerzy, kapr. 33 p. obr. kr., 2 oddz. karab. maszyn. Wiżniowski Aleksander, forysic 33 p. obr. kraj. 7 k. Zonkiewicz Stefan, 10 p. p. 3 k.

W niewoli:

Bełza Józef, 40 p. p. 4 k., z Raniżowa (Pawłodar, gub. semipałatinska). Bojaczko Jan, 4 bat. lszt. 4 k. Cesarz Jan, 40 p. p., z Chechłów (Jelec, Rosya). Januszewski Stanisław, 40 p. p., z Wiśniowej, Strzyżów (ewakuac. lazaret w Niżnym Nowogrodzie). Jurymiec Jan, 14 bat. strzelc. (Pawłodar, gub. semipałatinska). Orlik Józef, kapr. 40 p. p., z Majdanu Zbydniowskiego (Pawłodar). Piwieński Józef, 40 p. p, 1886 (Pawłodar). Rogala Jan, 40 p. p., z Trzciany, Rzeszów (Pawłodar). Szlachta Józef, 40 p. p., z Żarnowej (Pawłodar). Zaręba Jan, 40 p. p. 1 komp., z Nagoszyna (Pawłodar).

W liście strat Nr 110

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Adamiec Franciszek, 31 p. obr. kraj. 10 k., ze Śląska. Bakosa Franciszek, 31 p. obr. kraj. 10 k., ze Śląska. Bardon Józef, 31 p. obr. kraj. 10 k., ze Śląska. Borowian Jerzy, 12 p. dragonów. Czuma Jan, pluton. 20 bat. lszt. Dubik Grzegorz, 4 p. ułanów, 1887. Dziura Jakób, 16 kom. żandarm., z Wyciąż, 1877. Gabryś Paweł, 31 p. obr. kraj. 12 k., ze Śląska. Gałuszka Jan, 93 p. p., z Czańca, 1890. Gąsiorowski Ignacy, 13 p. obr. kraj. 1 k., z Radoczy, 1893 Gawrunek Antoni, 93 p. p. 13 k. Humiński Józef, 30 bat. strzelców. Kojeba Jan, 56 p. p. 1 k., z Tenczyna, 1892 (10 grudnia). Kopiec Alojzy, 31 p. obr. kraj. 10 k., ze Śląska. Mikołajek Jakób, 56 p. p. 1 k. (10 grudnia). Skibiński Kazimierz, 33 p. artyl. 7 bat. Szczecholski Grzegorz, 34 p. obr. kraj. 2 k. Ślósarczyk Franciszek, 31 p. obrony kraj. 10 k., z Bestwiny, 1887.

Ranni:

Baranowski Łukasz, 20 p. obr. kraj. Bednarz Józef, 20 p. obr. kraj. Borowski Augustyn, 31 p. obr, kraj. 8 k., z Dworów. Borski Jan, 31 p. obr. kraj. 10 k., ze Śląska. Bradys Cypryan, 93 p. p. 10 k., z Ciśca. Cielczyński Stanisław, jednor. 1 p. p. 1 k., z Krakowa. Janczak Antoni, 13 p. obr. kraj. 11 k., z Trzemeśni. Klias Rudolf. 93 p. p.

4 k., ze Slemienia. Kubala Józef, 93 p. p. 4 k., ze Szczyrku. Łabaj Andrzej, 93 p. p. 1 k., z Wadowic. Motyka Franciszek, 93 p. p. 12 k., ze Stalego. Pająk Franciszek, 93 p. p. 1 komp. Słysz Józef, 93 p. p. 1 k., z Nowosielca. Strachura Rajmund, 31 p. obr. kraj. 9 k., z Monowic. Taborski Jan, 93 p. p. 1 k., z Moraw. Waluś Franciszek, 31 p. obr. kr. 11 komp., z Bulowic. Woźniak Stanisław, 13 p. obr. kraj. 1 komp. z Żabna.

W niewoli:

Adamczyk Jan, 2 p. ułan. 6 esk., ze Szczawnicy Niżnej (Czerepowec, gub. nowogrodzka). Ambrozik Józef, 16-ta kom. żandarm., z Czulic. Cichowski Stanisław, 2 p. ułanów, 6 esk., z Dulczówki (Czerepowec, gub. nowogrodzka). Forfata Jan, 7 p. artyl. (szpital wojskowy w Skoplje, Serbia). Jaśkowiec Walenty, 56 p. p. 16 komp., z Trzemeśni (Jelec, gub. orelska). Michałek Franciszek, forysic 2 p. ułanów 6 esk. z Krzeszowa (Czerepowec, gub. nowogrodzka). Mikociak Wiktor, 56 p. p. 3 k., z Moszczanicy, Żywiec, ranny (ewakuacyjny lazaret w Niżnym Nowogrodzie). Mosor Jan, 56 p. p. 6 k., z Jaszczurowej, ranny (ewakuacyjny lazaret w Niżnym Nowogrodzie). Mysza Antoni, forysic 2 p. ułan., z Imkowa (Czerepowec, gub. nowogrodzka). Ostręga Piotr, 2 p. ułan. 6 esk., z Luszowic (Czerepowec). Sochacki Józef, 16 kom. żandarm., z Palczy Małej. Szkwarek Michał, 30-ty batal. strzelc. Żmuda Rudolf, 2 p. ułanów 6 esk., z Osieka (Czerepowec).

W liście strat Nr 111

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici z 80 pułku piechoty:

Bakun Stefan, 16 k. Bojko Jan. Chmil Paweł. Jabłoński Jan, 16 k., 1887. Mazur Piotr, kapral. Piotrowski Józef. Sienica Stanisław, 16 k., 1885.

W niewoli z 9 pułku obrony kraj.:

Buciak Mikołaj, 8 k. Drozd Alojzy, 12 k. Jagielski Jan, 8 komp. Korczak Michał, 8 k. Niżnik Piotr, 12 k., ze Lwowa. Nowak Franciszek, 3 k. Siedziński Józef, 8 k. Tyczkiewicz Jan, 12 k. Zabawski Grzegorz, 12 k.

W liście strat Nr 112

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Gawron Józef, 49 p. p. 3 komp. Madura Jan, 25 p. obr. kraj., z Lipin, 1892 (10/10). Rak Antoni, 25 p. obr. kraj. 2 komp.

W niewoli:

Maszkowski Władysław, 28 p. obr. kraj. 1 k. Stefczak Grzegorz, jednor. 99 p. p. 6 komp.

W liście strat Nr 113

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici z 13 batalionu strzelców poln.:

Barabasz Michał, z Polanicy. Biernat Jan, forysic, ze Starej Wsi (16-26/11). Bilak Paweł, plutonowy, z Drohowic. Brach Franciszek, z Zagórzan (4-13/12). Bud nyk Mikołaj, plut., z Trościńca. Byrowec Franciszek, z Kasiny Wielkiej (16-26/11). Cegielski Jan, z Moszczenicy, Gerlice (16-26/11). Czajkowski Grzegorz, z Czajkowic. Dańda Maciej, z Czarnochowic (16-26/11). Duczyk Stanisław, z Morawicy (16-26/11). Dutczyn Zacharyasz, z Newicy. Florek Józef, z Kosocic (4-13/12). Goliński Jakób, z Podhajczyk. Hynda Jan, z Zarajska. Jaktemik Paweł, z Dąbrowicy. Karski Stefan, z Mogilan (listopad). Kotasek Andrzej, ze Śląska. Król Daniel, z Ługu (listopad). Krzyszkowski Michał, z Podgórza (listopad). Kuczma Franciszek, z Wrzępi (listopad). Mąka Stanisław, ze Starej Wsi (listopad). Matoga Wojciech, z Sieprawia (listopad). Mlostek Kasper, z Nowej Wsi Szlacheckiej (grudzień). Pająk Wawrzyniec, z Radziszowa (grudzień). Słonina Wojciech, z Buczkowa (16-26/11). Stróż Jan, z Karowa. Walkowski Ludwik, z Krakowa (4-13/12). Wielkoński Andrzej, z Marszowic (4-13/12). Zętek Jan, z Dąbrowy, Chrzanów (16-26/11).

Zabici z 18 pułku obrony krajowej.

Boczar Ludwik, 8 k. Gazda Franciszek, 5 k. (25/12). Glazar Stanisław, 8 k. (9-25/12). Homka Antoni, 6 komp. Husienica Michał, 6 k., z Zubracz. Knysz Stefan, 5 komp., z Postołowa. Kot Jan, 5 k., z Odrzechowa, 1884 (7-12/12). Kowalik Jan, 5 komp., z Bukowska, 1895 (25/12). Kozalski Władysław, frajter 6 komp., z Krosna (24-27/12). Krowiak Jan, 5 k., z Wesołej, 1894 (25/12). Kuprowski Jan, 5 k., z Posady Felsztyńskiej, 1891. Ławzyk Teodor, 5 k., z Zacisna, 1894. Makuch Michał, 5 komp., z Mychowej, 1890 (25/12). Mikita Tomasz, 5 k., z Rzeczpola. Molenda Maryan, 5 k., z Krasiczyna. Moszora Stefan, 6 k., z Kotowa. Piwowar Jan, 6 komp., z Golcowej, 1892 (24-27/12). Poznański Andrzej, 8 k., (grudzień). Pustelnik Antoni, 5 komp., 1891. Rewcio Józef, 5 komp., z Głębokiej, 1893 (25/12). Susiak Stanisław, 5 k., z Polany, 1895. Szuber Jan, 5 k., z Haczowa, 1883 (7-12/12). Śliwka Jan, 6 k., z Niżankowic. Uzdejczyk Jan, 6 k., z Jankowców. Wrona Franciszek, 6 k., (24-27/12). Wyżykowski Kazimierz, 6 k., (24-27/12. Żywicki Władysław, 6 k., z Nowego Miasta.

Zabici z 100 pułku piechoty.

Adamus Franciszek, 13 komp., ze Śląska. Borelowski Kazimierz, jednor. 1 komp., z Krakowa, 1891 (23-25/12). Dawid Rudolf, 10 k., ze Śląska. Feruga Antoni, 13 komp., ze Śląska. Filipec Jan, 13 k., ze Śląska. Foityn Andrzej, 14 k., ze Śląska. Honzek Józef, 10 k., ze Śląska. Huzko Jerzy, 13 k., ze Śląska. Konderla Jerzy, 9 k., ze Śląska. Kowal Ignacy, 14 komp., ze Śląska. Kuczaty Józef, frajter 14 komp., ze Śląska. Łafa Józef, 9 k., ze Śląska. Liszok Franciszek, 13 k., zeorn̨ska. Madzia Józef, 10 k., ze Śląska. Zubek Piotr, 10 k., ze Sląska.

Zabici z innych pułków.

Benisz Jan, 54 p. p. (7/12). Boczulak Andrzej, 5 bat. strzelc. 3 k., z Lachawy. Bryk, 15 p. p. 4 k. Chorzemski Maryan, feldf. 58 p. p. 13 k., ze Stanisławowa. Figurniak Stefan, 13 p. ułanów. Haramus Jerzy, 5 bat. strzelc. 2 k., ze Sląska. Humeniuk Franciszek, 15 p. p. 2 k. Jastrzębski Józef, 15 p. p. 2 komp. Kapak Aleksander, kapral 58 p. p. 13 k., z Bohorodczan. Klimczuk Ignacy, 15 p. p. 2 komp. Konieczny Józef, 15 p. p. 2 komp. Koriński Władysław, 58 p. p. 15 k., z Nadwórnej. Kozłowski Jan, 15 p. p. 2 k. Kret Jan, 15 p. p. 2 k. Kulikowski Piotr, 15 p. p. 2 k. Kusy Józef, 15 p. p. 2 k. Lahodowicz Bartłomiej, 15 p. p. 2 komp. Lampart Tomasz, 15 p. p. 2 k. Lazarowicz Michał,

15 p. p. 2 k. Lejdziak Antoni, 15 p. p. 2 k. Leśniak Jan, 54 p. p. 7 komp., z Łęków, Krosno, 1882 (5/12). Leśnicki Stefan, 15 p. p. 16 k. Linczewski, 15 p. p. 13 komp. Luhasiewicz Juliusz, pułk niewiadomy. **M**ajerczak Michał, 54 p. p. 4 k., z N. Targu, 1882 (1-3/12). Mendrok Jan, 5 bat. strzelc. 3 komp. Myskowski Piotr, pułk niewiadomy. **N**ajczuk, 15 p. p. 13 k. **P**iotrowiec Franciszek, 54 p. p. 14 komp. **R**ybak, 15 p. p. 13 k. **S**kotnica Antoni, 54 p. p. 1 komp., ze Śląska. Sojka Edward, 5 bat. strzelc. 3 komp., ze Śląska. Suchodolski, 15 p. p. 13 k. Szambel, 15 p. p. 4 komp. **W**argaty, 15 p. p. 13 komp.

Ranni z 13 batalionu strzelców polnych:

Bąbka Franciszek, z Toń. Bania Józef, z Sierszy. Bodlak Józef, z Bolechowa. Borkowski Kazimierz, ze Zasowa. Boruch Leon, z Tarnowa. Brzoska Stanisław, z Bolęcina. Buczkowski Mikołaj, ze Złotkowic. Bugaj Jan, z Prokocima. Bukowski Andrzej, z Kościeliska. Burg Zygmunt, ze Szarego. Butryń Floryan, z Pysznicy. **C**ałka Franciszek ze Zuzyc. Ciejek Jan, z Morawicy. Chajec Andrzej, z Kamienicy Górnej. Chlebowski Wojciech, z Brodeł. Czajowski Jan, z Modlniczki. Czech Wojciech, z Lipnicy Murowanej. Czuba Franciszek, z Olszanicy. **D**ąbiek Mikołaj, z Gór Luszowskich. Dęsol Stanisław, z Kościelca. Długosz Antoni, z Piwnicznej. Dorynek Franciszek, z Filipowic. Dudka Jerzy, z Curtowej. Dusza Stanisław, z Płazy. Dymyl Jan, z Hoszowa. Dyrek Tomasz, z Jadamwoli. **F**ilip Jakób, z Woli Zarczyckiej. Floryn Stanisław, z Białego Dunajca. Franczik Wojciech, ze Słopnic Królewskich. **G**andyn Wincenty, z Brodeł. Geręga Jan, plut., z Laszek. Grucela Tomasz, z Piwnicznej. Gryca Jan, z Drohowyc. Grzemień Józef, z Brzezinki. Guja Franciszek, z Długoszyna. **H**araf Jan, z Jastrzębiej. Hatała Antoni, z Hołodówki. Hołda Jan, z Jastrzębiej. Hryko Jan. Hutny Władysław, z Przeciszowa. Huywka Michał, z Wierzbicy. **J**agielski Michał, z Uszwi. Jamro Andrzej, z Ropy. Jarosz Józef, z Woli Drwińskiej. Juchnej Jan, z Lisowa. Jurczyszyn Aleksander, z Jasieni. **K**aczwiński Edward, z Nawojowej. Kądziołka Jan, z Jasieni. Kasprzyk Maciej, z Wilkowiska. Klamka Franciszek, z Moszydła. Klimek Michał, z Wał Rudy. Klocek Władysław, z Paczołtowic. Konieczny Andrzej, z Niżatyc. Krakowski Józef, z Chronowa. Kubisz Wojciech, z Wilkowic. Kuczma Ignacy, ze Stawek. Kulpa Jan, z Rozdołu. Kurek Leon, z Głogoczowa. Kuta Stanisław, z Borowej. **L**anoszka Maciej, z Trąbek. Lapka Władysław, z Wielogłowów. Laskowski Józef, z Jadamwoli. Lekus Ignacy, z Pagorczyc. Leśniak Ignacy, z Mikluszowic. Ligęza Wojciech, ze Siedlisk. Liszka Antoni, ze Starej Wsi. Liszka Henryk, z Nieszkowic. Ludwikowski Jan, z Piekar. Lurka Wincenty, z Żarnówki. Lu[illegible]orentyn, z Sobolowa. Luzar Józef, z Wrząsowic. **Ł**abuda [illegible]zef, z Lesku. **M**adejski Maryan, z Krakowa. Majcher Andrzej, z Mogiły. Makułus Joachim, z Żurawców. Marchewka Wojciech, z Jasielskiego. Markowski Franciszek, z Kobylanki. Matuszewski Franciszek, z Trzebini. Meniok Teodor, z Jaworowa. Michalczewski Sebastyan, z Niedźwiedzia. Michalik Jan, z Berdychowa. Michniewski Edward, z Krakowa. Mielec Józef, ze Sledziejowic. Miklus Jan, z Pysznicy. Misina Bernard, z Buczkowa. **N**erpas Zygmunt, z Bolechowa Ruskiego. Nitecki Jan, z Jachówki. **O**bal Michał, z Lipnicy Dolnej. Olejarczyk Andrzej, z Jeżowego. **P**ająk Wojciech, z Radziszowa. Pałka Franciszek, z Bańskiej. Pawłowski Stanisław, z Łososiny Doln. Pawluk Aleksander, z Lubyczy. Pempus Stanisław, z Podlisek. Pencak Jakób, z Sokoła. Peroń Szymon, z Trościanic. Piątek Piotr, z Huciska. Pientoń Jan, z Zamieścia. Pterz Michał, z Binarowej. Pietrowicz Antoni, z Pogwizdowa. Pietruszka Albin, z Kawęczyna. Podleżański Jan ze Saczków. Podmański Karol z Odrowąża. Popiel Szymon z Czajkowic. **R**arog Piotr. Reiser Wincenty, z Albigowej Romański Ignacy, z Zapaczternic. **S**arota Jakób, ze Znamirowic. Satała Jan, z Zabierzowa. Szuster Ryszard, z Dąbrowy. Skoropad Teodor, z Kamionki. Sowa Wojciech, z Marcinkowic. Sowa Wawrzyniec, z Jasiennej. Staniek Karol, ze Śląska. Strubicki Stefan, z Laszek. Surdyka Wojciech, z Kamienia. Sygnarowski Jan, z Dmytrowic. Szafraniec Józef, z Krzywaczki. Szczudło Jan, z Kłaja. Szczurek Ludwik, z Gorczowa. Szwec Jan, z Lubiczy. **Ś**lósarczyk Jan, z Czechówki. **T**argosz Franciszek, z Krzeszowa. Tarnowski Andrzej, z Kaszowa. Turkiewicz Jan, z Kamesznicy. Tylek Stefan, z Kostrza. Tyrpycz Jan, z Międzybrodów. **U**stupski recte Poroński Jan, z Zakopanego. **W**archoł Andrzej, z Jabłonicy. Warzecha Karol, z Ciężkowic. Wawrowski Karol, z Woli Batorskiej. Węglarz Jan, z Kamyka. Wołoszyn Mikołaj, z Bojowic. Woźniak Antoni, z Gródka Jagiellońskiego. Wraga Jan, z Bukowiny, Nisko. **Z**apotoczny Stanisław, z Bańskiej. Zawada Michał, z Czerniawy. Zięba Władysław, z Rudna. Zijch Kazimierz, z Ruskiej Wsi.

Ranni z 18 pułku obr. kraj.:

Anton Stanisław, 5 k., ze Starej Wsi, Brzozów. Baciów Jan, 7 k., z Golcowej. Balej Stefan, 7 k., z Czeremoszni. Barut Jan, 7 komp., z Woli Jasienieckiej. Basamowicz Jan, 5 k., z Tłumacza. Basiewicz Andrzej, 8 k. Berka Jan, 7 k., ze Sambora. Białas Władysław, 8 k. Bober Franciszek, z Barycza. Borowski Jan, 6 k., z Nowosielca. Buczek Grzegorz, 5 k., z Ustyanowej. Buczyński Wojciech, 5 komp., z Faliszówki. Bukała Edmund, 5 kompania, z Przemyśla. Buksa Michał, 6 komp., z Przemyśla. **C**ap Jan, 7 komp. Casowski Izydor, 5 komp. Choma Mikołaj, 6 komp., z Ropczyc. **C**wiek Piotr, 6 k., z Przemyśla. **D**ank Józef, 7 k., z Przemyśla. Długosz Jan, 5 k., z Cisnej. Duda Grzegorz, 5 komp. Duda Michał, 5 k., z Hłudna. **F**ill Michał, 6 k., z Izdebek. Frydrych Karol, 5 k., z Leżan. **G**eremesz Andrzej, 6 k., z Luczyc. Gergont, 6 k., z Nienadowej. Głembocki Zacharyasz, 6 k., z Kormanic. Gosztyła Jan, 7 komp., z Domaradzy. Grzeszczuk Franciszek, 6 k., z Prus, Lwów. Grzybowski Michał, 6 k., z Liska. **H**anasyk Andrzej, frajter 6 komp., z Wyszatyc. Herman Michał, 6 k., ze Sniatynki. Hnatko Antoni, 5 komp., z Hłudna. Hryczak Piotr, 8 komp. Hyrnyk Michał, 6 komp., **I**dziniak Szymon, 5 k., z Ulinicy. **J**achimowski Karol, 8 k. Jaculak Grzegorz, 5 k., Jamrugiewicz Jan, 6 komp., z Górek. Jarosz Stefan, 6 k., z Sielca. Jurczyk Józef, 6 k., z Sokołowej Woli. **K**aczmar Stefan, 5 komp. Kasprzyk Ludwik, 6 k., z Lacka. Kawa Aleksander, 8 k. Kefar Józef, 8 k. Kondol Michał, 8 k. Kopko Michał, 8 komp. Korop Franciszek, 6 k., z Nowosielca. Kosiak Michał, 8 k. Kozubski Grzegorz, 5 k. Krajewski Jan, 8 k. Krajnik Grzegorz, 8 k. Krawczyński Maryan, 5 k., z Przemyśla. Kresz Andrzej, 7 k., z Orzechówki. Królicki Dominik, 8 k. Krupa Mikołaj, 7 k., z Kopysna. Krzanowski Michał, 5 k., z Krosna. Krzesik Andrzej, 7 k., z Orzechówki. Kubaszczyk, 8 k. Kulka Józef, 6 k., z Luzanki. Kurdyła Stanisław, 5 komp., z Dechowej. Kutra Szymon, 8 komp. **L**abudziński Wojciech, 6 k., z Brzozowa. Lągawa Tomsza, 6 k., z Bóbrki. **M**amcarz Józef, 5 k., z Sadkowej Gór-

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. pod zarządem L. K. Górskiego.